

**Ceny prenumeraty
we Lwowie**

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . zł. 6-30
na prowincji . . . zł. 6-30

Słowo Polskie

chodzi codziennie rano**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekro gr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. za granicą o 20 proc. drożej

Rękopisy i listy...
pisma, ogłoszenia i reklamy...
i drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 13.

Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji: O. 150.000. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzyulastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Nowa konjunktura w polityce europejskiej.

Ostatnie dni przyniosły szereg faktów, stwierdzających, że należy oczekiwać pewnej — a w razie sprzyjających okoliczności nawet wydatnej — poprawy konjunktury gospodarczej i politycznej w Europie, co nie pozostanie bez wpływu i na stosunki polskie.

Przedewszystkiem mnożą się objawy, zapowiadające zwrot w kryzysie gospodarczym. Zaległe zapasy zboża, których zbycie sprawiło tyle trudności państwu rolniczemu, są, jak wykazują obliczenia biur ekonomicznych, wyczerpane, albo też bliskie wyczerpania. Następstwem tego musi być podniesienie cen zboża, a zatem — przynajmniej częściowe usunięcie głównej bolączki naszego życia gospodarczego. Rozmiary poprawy oczywiście nie dadzą się określić; nawet jednak częściowa odbudowa cen w rolnictwie wydałaby pozytywne rezultaty dla całej społecznej gospodarki.

Powtórnie nie pozostało bez rezultatów powołanie do życia ententy finansowej, czyli ścisłego współdziałania finansów państw zachodnich pod patronatem finansjery zachodniej. Wprawdzie „deszcz złoty“ nie spadł i nie spadnie na Europę, ale kraje najbardziej dotknięte kryzysem, w pierwszym rzędzie Niemcy i Włochy, otrzymują pożyczki, które pozwolą im utrzymać się nad krawędzią przepaści. Nie pozostanie to bez pożytecznego wpływu na całość europejskiej gospodarki kapitalistycznej.

Ta ostatnia kwestja łączy się jak najściślej z zagadnieniami politycznymi bieżącego dnia. Wiemy już, że nastąpiła „odbudowa Ententy“; przy pośrednictwie socjalistycznych ministrów angielskich, na przekór Drugiej Międzynarodowce systematycznie kłopotujących Mussoliniego, dokonano się pojednanie między liberalną Francją, a faszystowskimi Włochami, przypieczętowane zawarciem paktu flotowego, oraz udzieleniem Włochom pożyczki francuskiej. Konferencja rozbrojeniowa, zwołana do Genewy na r. 1932 odbywać się już będzie pod auspicjami tego porozumienia, wbrew nadziejom dyplomacji niemieckiej, która liczyła na możliwość scementowania na tem właśnie forum bloku rewizjonistów z udziałem Włoch faszystowskich. Nie nastąpi oczywiście likwidacja rewolucji faszystowskiej; obóz jej będzie mógł jednak w nowym układzie sił rozbudowywać nowy ustrój społeczno-gospodarczy w Italii w atmosferze pokojowej. Konieczność — jak mówią we Włoszech — „eksplozji“, uderzenia w Zachodnią Europę celem jej rozbicia i zniszczenia, przestaje być aktualna i to na czas dłuższy.

A zatem rok 1931 zaczęty pod auspicjami najwyższego napięcia gospodarczego kryzysu, działalności „bloku rewizjonistów“ i przewidywanej serii wojen i przewrotów, będących objawami rozpadu i ostatecznego upadku liberalnej cywilizacji w Zachodniej Europie, rozwija się pod znakiem ogólnego odprężenia i likwidacji tych niebezpieczeństw. Jakież z tego wynikają konsekwencje?

Obrońcy bankrutujących form wczorajszego gospodarczego porządku, oraz politycznego i moralnego ładu zechcą rychło — kiedy objawy dzisiejszego

zwrotu nieco jeszcze się utrwała — wysnuć z nich stwierdzenie, że świat wraca do przedwojennej normy, a zatem nie pozostaje nic innego, jak „zlikwidować dyktaturę“ i oddać się w beztróscie uprawianiu politycznej i gospodarczej kultury liberalnej. Byłoby to zupełnie fałszywą oceną zachodzących dzisiaj zjawisk, której następstwem mogłoby się stać rychłe wywołanie z powrotem „złych duchów“ i przyspieszenie zażegnanej — na dziś — katastrofy.

Zjawiska, których zanik przynieść może jutrzejsze odprężenie kryzysu, jak spadek cen zboża i konflikty między państwami liberalnymi, a państwami typu „faszystowskiego“, to tylko drobna część tego zespołu faktów, które w sumie złożyły się na dzisiejszy

kryzys cywilizacji liberalnej. Jest też rzeczą zupełnie bezsporną, że dobra konjunktura gospodarcza będzie krótko trwała i że nastąpi po niej okres ponownego kryzysu, o wiele jeszcze może ostrzejszego, aniżeli ten, który dzisiaj przeżywamy.

Szczególnie, jeżeli chodzi o Polskę, to jest ona w tej wobec świata sytuacji, że ani przez kwadrans nie wolno nam oddawać się złudzeniom liberalistycznego optymizmu. Jesteśmy dziś na krawędzi dwóch światów, z których jeden — ten od Wschodu — pogłębiając w duchu komunistycznym swą rewolucję, gotuje nam jeszcze bardzo wiele niebezpiecznych niespodzianek, a drugi za granicą zachodnią ze stanu chronicznej choroby nie wychodzi i nie wyjdzie. Jesteśmy w tej pozycji, w której tylko

wyteżona działalność dziejowa, może nam zapewnić zwycięstwo, a w której utrzymać się przy życiu można tylko, będąc zwycięzcą. Nie danem nam jest tak jak było nam dane w smutnym wieku XVIII, wygodne bytowanie w kwietyzmie i w pasożytniczych formach społecznych.

Konjunkturę idącą musimy wyzyskać w stu procentach. Musimy w tym właśnie krótkim odcinku dziejów przeprowadzić rewizję ustroju i stworzyć takie formy naszej państwowości, które pozwolą nam na największą twórczość i aktywność i które umożliwią nam organizację wszystkich sił narodowych w taki sposób, abyśmy mogli wśród otaczającego nas świata ostać się, jako zwycięzcy.

K. Z.

2,5 milj. pocztówek imieninowych dla marsz. Piłsudskiego sprzedano już w całym kraju.

We Lwowie zakupiono 65.000 pocztówek. — Na co przeznaczony jest dochód?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (G). Akcja wysyłania pocztówek imieninowych dla Marszałka Piłsudskiego zatacza coraz szersze kręgi.

Dotychczas w całym kraju sprzedano 2,5 miliona pocztówek, z czego w Warszawie kilkaset tysięcy.

Komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego utworzył już 300 prowincjonalnych komitetów obywatelskich.

Lwów, 5 marca. Działalność podkomisji propagandowej wojewódzkiego komitetu obywatelskiego obchodu imienia marszałka Piłsudskiego we Lwowie pod kierownictwem prez. Sudhofa i radcy dra Bechmetiuka natrafia na żywy oddźwięk w społeczeństwie.

Ostatnio zgłosiły gotowość współpracy w rozpowszechnianiu pocztówek imieninowych, liczne, dalsze organizacje, jak Związek Oficerów Rezer-

wy, Związek wedliniarzy, Cech cukierników, organizacja „Jad Charuzim“, Związek cechów, Stowarzyszenie budowniczych, Cech majstrów krawieckich, Towarzystwo Strzeleckie, Związek trafikantów, Zrzeszenie księgarzy, Polski Związek Straży Pożarnych i w. innych.

Na terenie samego Lwowa rozpowszechniono dotychczas około 65.000 pocztówek imieninowych z życzeniami dla Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 5 marca. (B). Dochód ze sprzedaży pocztówek z podobizną Marszałka Piłsudskiego przeznaczony zostaje:

1. na fundusz im. Marszałka Piłsudskiego przeznaczony na dożywianie działwy szkolnej, oraz
2. na ufundowanie pomników dla poległych.

Intensywne przygotowania poczty portugalskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (G). Dziś nadeszła wiadomość telegraficzna z Madery o daleko idących przygotowaniach poczty portugalskiej w związku ze spodziewanym licznym napływem korespondencji do Marszałka Piłsudskiego w dzień Jego imienin.

Gubernator Madery po przedłożeniu mu szczegółów, dotyczących masowej wysyłki kart imieninowych, które jak wiadomo mają być wysłane w ilości 5

miljonów sztuk, zdecydował zarekwirować wszystkie pojazdy transportowe do przewozu poczty. Według obliczeń, poczta ta składać się będzie z kilku tysięcy dużych worków.

Poczta portugalska liczy się również z ewentualnością wyznaczenia jednego ze statków pocztowych, który całą pocztę do Marszałka przewiezie z Lizbony do portu na Maderze.

PRASA ANIELSKA O MARSZ. PIŁSUDSKIM.

Londyn, 5 marca. (PAT.). „Evening News“ zamieszcza obszerny sprawozdanie z wydanej obecnie po angielsku książki o Marszałku Piłsudskim, zawierającej jego wspomnienia, notatki, artykuły i przemówienia.

Książkę wydał długoletni korespondent warszawski „Morning Post“, obecny korespondent berliński tegoż dziennika Gillio.

Dziennik podkreśla, że ze wszystkich wielkich postaci dzisiejszego świata marszałek Piłsudski jest osobistością zapewne najmniej znaną Anglikom. Dziennik podaje m. in. w sprawozdaniu zaczerpniętą z omawianej książki historię przewożenia nielegalnych druków, jako jeden z charakterystycznych epizodów z życia marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie dziennik podaje foto grafję Marszałka zdjętego razem z msgr. Rattim i Hooverem z przed 12 lat. „Dziś — pisze dziennik — msgr. Ratti jest Papieżem Piusem XI., Hoover prezydentem Stanów Zjednoczonych, marszałek Piłsudski zaś jest nadal najmocniejszym człowiekiem w Polsce“.

„SPRAWA DREYFUSA“ ZDIĘTA Z AFISZA.

Paryż, 5 marca. (PAT.). W związku z powtarzającymi się demonstracjami na przedstawieniach sztuki pt. „Sprawa Dreyfusa“, władze zabroniły dalsze go jej przedstawiania. Postanowienie to nadeszło do teatru w chwili, gdy artyści przygotowywali się w swoich garderobach, a publiczność zaczęła schodzić się. Kasa zwróciła pieniądze za sorzedane bilety.

Marszałek Piłsudski opracowuje historię Legionów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (B). W związku z ciągłymi pogłoskami o stanie zdrowia Marszałka Piłsudskiego dobrze poinformowana „Gazeta Polska“ donosi dziś, według wiadomości, jakie nade-

szły wczoraj z Funchalu do Warszawy, Marszałek Piłsudski cieszy się jak najlepszym zdrowiem i przystąpił obecnie do wielkiej pracy nad historią Legionów.



MOŻECIE
mieć zawsze świeżo-
białe zęby, czyszczać
je codziennie mydeł-
kiem do zębów Odol.
Mydełko Odol czyści
zęby i przywraca im

naturalną barwę. Mydełko do zębów Odol
posiada przyjemny smak i jest bardzo
oszczędne w użyciu. 829

SENAT.

Warszawa, 5 marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu senatu

sen. Drucki-Lubecki (BBWR.)

referował budżet Prezydenta Rzplitej. Osobiste uposażenie Prezydenta wynosi 300.000 zł. rocznie, czyli mniej niż gdzie indziej.

Budżet sejmu jest również skromny, skromniejszy niż budżet parlamentów innych państw i wykazuje dalszą tendencję do oszczędności.

Przechodząc do sprawy

zniżki diet poselskich,

referent podkreśla, że chociaż dla posłów jest to uciążliwe, ale przykład ten wywiera dobre wrażenie w kraju, a zwłaszcza wśród włościan, którzy uważają posłów i senatorów za gospodarzy finansowych i budżetowych.

Łączenie sprawy diet ze zniżką uposażeń wysokich urzędników jest niesłuszne, gdyż dysproporcja między płacami u nas i zagranicą jest minimalna, wówczas, gdy dysproporcja między płacami wysokich urzędników u nas i zagranicą, jest znaczna.

Budżet senatu jest jeszcze skromniejszy. Żaden senat na świecie nie ma tak małego budżetu.

Z kolei senator Drucki-Lubecki referował budżet Najwyższej Izby Kontroli państwa, a następnie budżet prezydium Rady Ministrów. Referent szerzej omówił działalność biura usprawnienia administracji podnosząc, że uproszczenie toku administracyjnego, a co zatem idzie i

zmniejszenie etatów

jest właściwszą drogą do uzyskania oszczędności, aniżeli zmniejszenie o 15 proc. pborów urzędniczych.

Budżet zreferowany przez senatora Druckiego-Lubeckiego nie wywołał żadnej dyskusji.

Następnie budżet Ministerstwa WR. i OP. referował

sen. Ehrenkreutz (BB)

podnosząc, że mimo ograniczenia budżetu prace ministerstwa nie tylko nie wykazują spadku, ale przeciwnie tendencję rozwojową. Referent wskazuje na niedostateczne zaopatrzenie pracowników naukowych i uposażenie nauczających w szkołach wyższych. Zwraca uwagę na konieczność podtrzymania sztuki ludowej, oraz skoordynowania zarządzeń funduszu kultury narodowej z działalnością ministerstwa WR. i OP.

W dyskusji przemawiali senatorowie Rzewski (BB), Nowak (BB), Rośtorowski (BB) i Siciński (KI Nar.), poczem obrady przerwano do godz. 16-tej.

Po przerwie prowadzono dalszą dyskusję nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P. Sen. Kopecki (PPPS. i Jabłoński (KI Nar.) poddali krytyce politykę ministerstwa w dziedzinie oświaty i wychowania. Sen. Uta (KI Niem.) uskarża się na zbyt szczupłe kredyty przeznaczone na szkolnictwo niemieckie, sen. Thulie (Ch. D.) domaga się podwyższenia do 600.000 zł. kredytów na cele naukowe.

Sen. Pawelec (BB) omawia stosunki szkolne na Śląsku. Sen. Ewert poświęca swoje przemówienie polemice z senatorem Uta, odpierając zarzuty o rzekomym ucisku dzieci niemieckich w Polsce.

Z kolei zabrał głos minister Czerwinski, który w przemówieniu podniósł sprawę wyznaczone, podkreślając, że w sprawie tej rząd kieruje się nakazem moralnym, którym jest „salus Reipublicae, suprema lex”. Dalej mi-

nister odpierał zarzuty czynione w dyskusji przez senatorów.

Następnie Izba przystąpiła do rozpatrzenia budżetu ministerstwa poczt

i telegrafów. Referat wygłosił sen. Lempke (BB). Po przemówieniu ministra Boernera, posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na jutro.

Wysadzanie zatorów lodowych na Stryju, Oporze i Dniestrze.

Stryj, 5 marca. (PAT.). Nienormalny stan wody na rzekach Stryju i Oporze trwa w dalszym ciągu.

Groźny zator między Synowódzkim a Korczynem zwiększył się

z powodu napływu lodu. Państwowy urząd wodny i pow. zarząd drog. w Stryju prowadzą akcję materiałami wybuchowymi, celem usunięcia niebezpiecznych zatorów.

Komunikacja drogowa na szlaku Stryj-Skołe z powodu zerwania mostów przerwana.

W zagrożonych miejscowościach władze zarządziły usunięcie mieszkańców z zagrod wiejskich.

Tarnopol, 5 marca. (PAT.). Dzisiejszej nocy

ruszyła kra na Dniestrze

w pow. zaleszczyckim w odległości 200 metrów za Dobrowlanami utworzył się zator, dla wysadzenia którego wysłano patrol K. O. P. Z powodu niskiego stanu wody niebezpieczeństwo powodzi nie zachodzi.

Lublin, 5 marca. (PAT.). Lody na Wiśle w powiecie janowskim i puławskim ruszyły. W związku z zaturem lodowym pod Maciejowicami, pow. garwolińskiego, specjalny oddział saperów rozpoczął pracę celem rozbicia go. Według dotychczasowych informacji, powodzi w większych rozmiarach da się uniknąć. Zator lodowy pod wsią Opoka, pow. janowskiego, usunięty został przez saperów, dzięki czemu uniknięto powodzi.

W którym mieście chleb jest najdroższy a w którym najtańszy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 marca. (C). Według urzędowych informacji cena chleba 65% przemiałowego za jeden kg. wynosiła 1 marca w Warszawie 40 gr. Jest to cena najwyższa w Polsce.

Katowice, Mysłowice, Gdynia notują cenę chleba 38 gr., Kraków 37 gr., następnie idzie Wilno, Lwów, Sosnowiec i Poznań, gdzie kilogram chleba ko-

sztuje 36 gr., z kolei idą Żyrardów i Grudziądz (35 gr.), Białystok, Kielce, Radom, Bydgoszcz i Toruń (34 gr.), Lublin i Łódź (33 gr.), wreszcie Baranowice, Brześć n/Bugiem, Luck, Równe i Piotrków (30 gr.).

Najtańszy jest chleb w Tarnopolu, gdyż kosztuje tam 29 gr.

=□=

Briand następca Doumergue'a?

Paryż, 5 marca. (PAT.). Obecny prezydent republiki Doumergue nie zważając na usilne nalegania rozmaitych grupowań politycznych, nie zamierza

awale stawiać swej kandydatury. Wobec tego w sferach politycznych obiegają wiadomość, że kandydatem tym będzie Briand.

Rumunia otrzymuje pożyczkę.

Wiedeń, 5 marca. (PAT.). Dzienniki donoszą z Bukaresztu: rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej doprowadziły do pełnego porozumienia. Na

razie Rumunia otrzymała przyrzeczenie pożyczki w wysokości 23 milionów dolarów po kursie emisyjnym brutto 87.

=□=

W Turcji odbędą się nowe wybory

Ankara, 5 marca. (PAT.) Zgromadzenie narodowe uchwaliło rozwiązanie parlamentu. Nowe wybory odbędą się wkrótce. Diety poselskie zostały obniżone z 500 do 350 funtów tureckich.

Wybory do parlamentu podlegają za sobą konieczność dokonania ponownego wyboru prezydenta republiki.

Zaprzeczają pogłoskom o dymisji rządu. Dopiero po wyborach ma podać się do dymisji rząd obecny.

AMBAS. CHŁAPOWSKI U BRIANDA.

Paryż, 5 marca. (PAT.) Briand przyjął ambasadora Chłapowskiego, który w imieniu polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, złożył mu gratulację z powodu zawarcia układu morskiego francusko - włoskiego, który przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia idei pokoju i natychmiastowego polepszenia sytuacji międzynarodowej.

DEBATA NAD REFORMA WYBORCZA W IZBIE GMIN.

Londyn, 5 marca. (PAT.) W Izbie Gmin rozwinęła się ożywiona debata nad pierwszym art. projektu ustawy o reformie wyborczej. Artykuł ten przewiduje system głosowania alternatywnego. W głosowaniu Izba Gmin przyjęła pierwszy artykuł projektu 277 głosami przeciw 251.

BIRMANIA CHCE TEŻ „KONFERENCJĘ OKRĄGŁEGO STOŁU”.

Rangcon, 5 marca. (PAT.) Władze ustawodawcze Birmanii przyjęły wniosek domagający się natychmiastowego zwołania w Londynie birmańskiej konferencji „okrągłego stołu”, w celu opracowania konstytucji, przynależącej Birmanii odpowiedni rząd.

GANDHI OSTATECZNIE ZŁOŻYŁ BRONĘ.

Nowe Delhi, 5 marca. (PAT.) Kongres hinduski ogłosił zakończenie kampanii nieposłuszeństwa cywilnego.

„opiera, przemysł rolniczy, dając pracę bezrobotnym”

Z komisji sejmowych.

Warszawa, 5 marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. Wagner zreferował wniosek PPS. w sprawie zmiany i uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych.

Referent wniósł szereg daleko idących poprawek, które zostały przyjęte w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie projektu ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto rządowy projekt ustawy w sprawie

zmiany ustawy o opłatach stempowych.

Warszawa, 5 marca. (PAT.) Sejmowa komisja opieki społecznej i inwalidzkiej przystąpiła do rozpatrzenia wniosku PPS. w sprawie projektu ustawy inwalidzkiej. Na referenta wybrano posła Wagnera (BB).

Incydent w komisji wojskowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (B). Na posiedzeniu komisji wojskowej sejmu, miał dziś miejsce dość interesujący incydent, który wywołał głośnie echo w kulisach sejmowych.

Po załatwieniu szeregu spraw, m. in. zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Krzyżu i Medalu Niepodległości, który jak uchwalono, będzie odznaczeniem wojskowym, przystąpiono do wyboru członka zarządu Funduszu Kwaterunku Wojskowego.

Posłowie BBWR. zaproponowali na to stanowisko inż. Pachowskiego. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, pułk. Petrażycki podtrzymywał kandydaturę inż. Rechowicza, dotychczasowego przedstawiciela sejmu w tym funduszu. Opozycja „chcąc zrobić na złość” Klubowi BBWR., oświadczyła z radością, że będzie podtrzymywać kandydaturę inż. Rechowicza, jako kandydaturę fachową, proponowaną przez Rząd, wbrew głosom BBWR.

W głosowaniu większość komisji wybrała inż. Pachowskiego, opozycja zaś głosowała za inż. Rechowiczem.

Wobec wyniku głosowania, pos. Dubois PPS., imieniem mniejszości, oświadczył, że będzie podtrzymywał kandydaturę rządową jako wniosek mniejszości na plenum sejmu.

„POŻAR” W BUFECIE SEJMOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 marca. (B). Dziś około godz. 10.30 zauważono w bufecie sejmowym, że tli się tam kawał podłogi. Jeden z posłów chwycił „Minimax” i zapobiegł niebezpieczeństwu. „Pożar” ugaszony został w przeciągu jednej minuty.

Z CZEM POWRÓCIŁ Z GENEWY PREZIDENT SENATU GDAŃSKIEGO

Gdańsk, 5 marca. (PAT.). Dziś powrócił z Genewy prezydent senatu dr. Ziehm.

Jak podaje prasa podczas pobytu w Genewie, prezydent Ziehm odbył konferencję z sir Erykiem Drumondem, oraz kierownikiem referatu gdańskiego poruszając szereg spraw bieżących dotyczących stosunków polsko-gdańskich w szczególności sprawę sporu o Gdynię i skargę polską z art. 31 umowy paryskiej.

Z wynurzeń dra Ziehma wynika, że rozstrzygnięcia ostatecznie sporu o Gdynię w krótkim czasie oczekiwania nie należy. Sprawa ta w każdym razie nie wejdzie na porządek dzienny Rady Ligi w maju, gdyż w związku z orzeczeniem komisji prawniczej przewidziane są dalsze pertraktacje pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Wielki spisek ukraiński wykryto w Rosji.

Wśród aresztowanych wielu emigrantów z Małopolski Wschod. — Spiskowców depotowano na wyspy Sołowieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (G). Z Charkowa donoszą: GPU. wpadła na ślad wielkiej ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej, która przygotowywała spisek, mający na celu oderwanie Ukrainy od Związku Sowieckiego. Spiskowcy posiadali jacejki w pułkach ukraińskich oraz w sowieckich kołach wojskowych i

zamierzali wznieść bunt wojskowy, ogłaszając dyktaturę wojenną.

Spisek wykryto. Dokonano licznych aresztowań wśród oficerów sowieckich narodowości ukraińskiej i wśród emi-

grantów ruskich z Małopolski Wschodniej. Aresztowano m. in. b. generała armii, b. dyktatora Petruszewicza, Hrycia Kossaka. Został on odstawiony do Moskwy i umieszczony w więzieniu GPU na Łubiance. Grozi mu kara śmierci.

Aresztowano również znanego działacza, członka Ukraińskiej Akademii Nauk prof. Michała Łożyńskiego, pochodzącego ze Lwowa, pozatem 30 studentów, również pochodzących z Małopolski Wschodniej.

Ogólna liczba Rusinów z Małopolski

Wschodniej, aresztowanych w związku z wykrytym spiskiem dochodzi do stu.

Większość aresztowanych deportowano do obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich.

Pozatem aresztowany został dowódca armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie Bliicher, którego oskarżono o udział w spisku, przyczem bunt wojskowy na Ukrainie miał być sygnałem dla rewolucji pałacowej w Moskwie i ogłoszenia Blichera dyktatorem.

==□==

Z DNIA.

J. WÓJCIK ZNOWU STANĄŁ PRZED SĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (G). Józef Wójcik, urzędnik prywatny, zamieszkały w Piastowie, który swego czasu skazany został za strzały do oficerów, znowu stanął przed sądem w charakterze oskarżonego.

Wójcik oskarżony jest o to, że 19 listopada 1929 r. po wiecu w sali rady miejskiej w Warszawie wydawał okrzyki ubliżające powadze Państwa Polskiego i Rządu. Sąd grodzki sprawę odroczył z powodu niestawienia się głównego świadka oskarżenia.

DZIŚ PROCES J. KWAPIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (G). W sądzie apelacyjnym rozpocznie się w piątek proces b. posła PPS. Jana Kwapińskiego. J. Kwapiński oskarżony o podburzanie do obalenia obecnego rządu w drodze przemowy przez wygłoszenie przemówienia na wiecu robotniczym w Olkuszu, skazany został w Sośnowcu na jeden rok więzienia. Do jutrzejszej rozprawy nie wezwano nowych świadków.

B. POS. ZERBE UNIEWINNIONY.

Warszawa, 5 marca. (PAT.). Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę b. posła Zerzego z niemieckiej partii socjalistycznej, oskarżonego o przeciwdziałanie policji w wykonywaniu obowiązków służbowych.

Sąd w dwu pierwszych instancjach skazał Zerzego na 6 miesięcy więzienia. Sąd Najwyższy jednak wyrok ten uchylił i Zerzego uniewinnił.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 5 marca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. W dniu dzisiejszym rano na południu i wschodzie Polski utrzymywało się jeszcze zachmurzenie duże z drobnymi opadami śnieżnymi, pozatem było dość pogodnie, lub pogodnie, a tylko miejscami występowała lekka mgła lub opary. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od minus 8 st. do minus 16 st. i tylko w Poznańskim oraz na Pokuciu notowano miejscami około minus 5 st. Drobne opady nocy ubiegłej ogarnęły niemal cały kraj (prócz Kresów wschodnich i zachodnich, oraz północnej części Wileńszczyzny. W okolicach Łucka opady osiągnęły 5 mm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 bm.:

Dość pogodnie. Nocą silniejszy, dniem umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

Siedmiokrotnie karany złodziej czy agent G. P. U.?

ODPOWIEDZ SOWIECKA W SPRAWIE NAJSCIA NA POSEŁSTWO POLSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 marca. (B). Dowiadujemy się, że dnia 3 marca w poselstwie polskim w Moskwie zjawił się sędzia śledczy Gorin i wyższy urzędnik komisariatu ludowego spraw zagranicznych. Morsztyn, celem przeprowadzenia dokładnego śledztwa w związku ze znanym, tajemniczym wtargnięciem w nocy do gmachu poselstwa, niejakiego Pietrowa.

Jednocześnie dowiadujemy się, że bliższych szczegółów o nocy, która jak wczoraj donosiliśmy, komisariat ludowy spraw zagranicznych wręczył 4 b. m. poselstwu polskiemu w Moskwie w odpowiedzi na notę polską w

sprawie tego najścia na poselstwo.

Po krótkim wstępie nota zawiadamia poselstwo, że Pietrow jest zawodowym złodziejem, recydywistą siedmiokrotnie karanym, że sprawa jego została skierowana do sądu i odbędzie się w przyspieszonym tempie. Rozprawa rozpocznie się w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

W końcu Narkomindiel zawiadamia poselstwo, że przedstawiciel poselstwa będzie mógł za pośrednictwem Narkomindiela otrzymać informacje o przebiegu sprawy, oraz bilet wejścia na salę rozpraw.

==□==

24.722 zaoszczędzonych minut Szereg ulepszeń w nowym rozkładzie jazdy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 marca. (B). Z dniem 15 maja wchodzi w życie nowy rozkład jazdy, który wprowadza szereg ulepszeń na całej sieci kolejowej w Polsce.

Dzięki temu czas podróży skrócony zostanie o 24.722 minut.

Zaznaczyć należy, że regularność ruchu pociągów pasażerskich w r. 1936, dochodziła do 98 proc. podczas gdy w r. 1929 wynosiła 92 proc.

Ankieta w sprawie rewizji ustroju Uchwały komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 5 marca. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem posła Makowskiego. Zwołując obrady przewodniczący zaznaczył, że komisja przystępuje do pracy nad zmianą konstytucji, której zadaniem jest zapewnienie Rzeczypospolitej jak najlepszych form ustrojowych, stawiących warunków siły i trwałości Państwa.

Wicemarszałek Car oświadczył, że punktem wyjścia prac sejmiku jest art. 125 konstytucji, przewidujący dwa tryby postępowania: rewizję konstytucji i jej zmianę. Jeśli idzie o rewizję, to był to tryb szczególnie przewidziany dla poprzedniego sejmiku, przyczem zmiany konstytucji w tym trybie mógł dokonać wyłącznie sejm bez udziału senatu.

Poprawki w komisji może zgłaszać każdy jej członek, wskutek tego nawet małe kluby nie posiadające dostatecznej liczby członków, aby zgłosić własny projekt na plenum sejmiku, mają możliwość uczynienia tego w toku obrad

komisji konstytucyjnej, zwłaszcza, że zgłoszony został projekt obejmujący całokształt zagadnienia.

Z kolei komisja dokonała wyboru generalnego referenta ustawy konstytucyjnej, którym został wicemarszałek Car. Generalny referent ze swej strony zaproponował, aby oprócz niego wybrani byli referenci poszczególnych działów konstytucji. Propozycja ta została przyjęta.

W końcu nastąpiła wymiana zdań w sprawie ankiety. Przewodniczący przy pominięciu, że komisja konstytucyjna poprzedniego sejmiku nosiła się z zamiarem

rozpisania ankiety w sprawie rewizji konstytucji

i powołania rzeczoznawców z pośród profesorów uniwersytetów i znawców przedmiotu.

Wicemarszałek Car, uznając w zasadzie ankietę i powołanie rzeczoznawców za trafne, stawia wniosek, by przedmiotem ankiety była nie cała konstytucja, ale poszczególne zagadnie-

nia z dziedziny ustroju Państwa, co jego zdaniem da wyniki praktycznie lepsze. Ankieta bowiem w ten sposób przeprowadzona, ujęłaby głębiej całokształt tych zagadnień.

Komisja poruciła generalnemu referentowi opracowanie poszczególnych wniosków w sprawie ankiety.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie komisji odbędzie się przypuszczalnie w przyszłym tygodniu.

Dziś w Radio 6 marca	Godz. 20.15 Prof. J. Turczyński Recital fortepiano- wv.
-------------------------------	--

Jeszcze jeden wiedeński wywiad z Curtiusem.

Wiedeń, 5 marca. (PAT.). „N. Fr. Presse” donosi, że minister Curtius oświadczył dziennikarzom co następuje:

układ francusko - włoski

oznacza nie tylko odprężenie między obu narodami, lecz także i w stosunkach europejskich. Z tego powodu zadowolone są również i Niemcy, pod warunkiem oczywiście, że okaza się niesłusznymi obawy co do przyrzeczenia uzbrojenia na lądzie udzielone Francji przez Włochy.

Moim zdaniem nie utworzono związku między rozbrojeniem na morzu i uzbrojeniem na lądzie. Miałem raz sposobność rozmawiać w tej sprawie z Hendersonem i na tej podstawie mogę wyrazić przekonanie, że układ francusko - włoski nie jest dokonany kosztem uzbrojenia na lądzie. Gdyby tak nie było, wówczas położenie Europy niedozwalałoby odprężenia.

W sprawie dumpingu sowieckiego

wyraził dr. Curtius zapatrywanie, iż wspólne postępowanie państw europejskich przeciwko Rosji nie doprowadzi do korzystnych rezultatów. Każde państwo posiada przecież możliwość obrony przed dumpingiem przy pomocy cel ochronnych.

Na pytanie o

stosunki między Niemcami a Polską

dr. Curtius odpowiedział: „nie jest tajemnicą, że stosunki między Niemcami a Polską są utrudnione z powodów mniejszościowych. Spodziewam się jednak, że na majowej sesji Rady Ligi Narodów, Polska będzie mogła zakomunikować, iż rezolucje powzięte przez Ligę Narodów w sprawie mniejszości niemieckiej zostały uwzględnione. Wszystko będzie zależało od tego.

CURTIUS ODIECHAŁ DO BERLINA.

Wiedeń, 5 marca. (PAT.). Dziś o godzinie 18 opuścił Wiedeń po trzydniowym pobycie minister Curtius. Na pożegnanie zjawili się na dworcu m. in. kanclerz austriacki Ender, oraz wicekanclerz dr. Schober.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy w moim ciężkim bólu pospieszyli mi z ciepłymi słowami pociechy i z swą ofiarną pomocą, a w szczególności Przew. Ks. Prał. Baściakowi, Radzie Nadzorczej Zarządowi Tęspów we Lwowie, Zarządowi kopalni w Kałuszu, po. Inżynierom górnikom oraz Pracownikom kopalni i warsztatów w Kałuszu, Hołynie, Stebniku i Rypnem, Urzędowi górnictwu w Stanisławowie, Reprezentacjom władz państwowych i autonomicznych, wszystkim Organizacjom Związkom i Stowarzyszeniom, oraz Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy tak licznie się jawili dla oddania ostatniej przysługi memu nieodżałowanej pamięci Mężowi — składam tą drogą z głębi serca płynące „Bóg zapłać”!

Eugenja Małotowa.

W. Kałuszu dnia 4. III. 1931. 1108

Pamiętajmy o listach składkowych Lwowskiego Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnym.

Biura Komitetu: pl. Halicki 10. I. p.

Jednodniowa przerwa w locie Warszawa-Tallin.

Wilno, 5 marca. (PAT.). Samoloty biorące udział w raidzie Warszawa-Tallin wystartują z Wilna w dalszą drogę do Rygi w piątek 6 bm. w godzinach popołudniowych.

Projektowany na dziś odlot został odłożony do dnia jutrzejszego ze względu na złe warunki atmosferyczne, oraz na okoliczność, że w Tallinie uczestnicy raidu oczekiwani są dopiero w sobotę.

Drobne uszkodzenie śmigła, jakiego doznał jeden z aparatów przy lądowaniu w Wilnie zostało natychmiast usunięte przez zmianę śmigła tak, że wszystkie aparaty są już gotowe do drogi. Lotnicy Szulczewski i major Długoszowski, lecący na dwu aparatach będą podczas etapu Wilno - Ryga lądować w Dynaburgu, celem uzupełnienia zapasów benzyny. Dwa inne aparaty kpt. Halewskiego i porucznika Żwirko poleca z Wilna wprost do Rygi. Przestrzeń Wilno - Ryga wynosi 370 kilometrów.

KIEDY LOTNICY POLSCY RUSZA W DALSZĄ PODRÓŻ DOKOŁA AFRYKI?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. (G.). Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. Markiewicz dokonując lotu dokoła Afryki, utknęli jak wiadomo w Atbarze, miejscowości leżącej o 300 km. na północ od Chartumu w angielskim Egipcie. Po wylądowaniu w Atbarze w dniu 20 lutego lotnicy sprawdzili motor. Okazało się, że jeden z cylindrów silnika typu Wright przestał działać. Oczywiście dalszy lot stał się niemożliwy. Postanowiono cylinder naprawić i lot opóźnić.

Sprawa o tyle jest poważna, że w marcu zaczyna się w Afryce okres deszczów. Gdyby się rozpoczął, dokonanie tak długiego raidu lotniczego, skoro lotnikom pozostało jeszcze kilka naciętych tysięcy kilometrów do zrobienia byłoby niemożliwe. Samolot polski zrobił dotychczas 5400 km.

NIEMCY PODWYŻSZYLI CŁO NA ŻYTO.

Berlin, 5 marca. (PAT.). Ogłoszone zostało dziś zarządzenie ministra żywności i ministra finansów podnoszące stawki celne na żyto z 15 na 20 marek. Zarządzenie to wchodzi natychmiast w życie. Wydane ono zostało celem zapobieżenia napływowi taniego żyta z Rosji.

W. KS. ALEKSANDER PRZED SADEM PARYSKIM.

Paryż, 5 marca. (PAT.). Dziś odbyła się przed izbą cywilną sądu paryskiego rozprawa wytoczona przez byłego członka sądu Bruna przeciwko l. Aleksandrowi Michajłowiczowi. Ten ostatni zawarł we wrześniu 1918 r. z powodem i niejakim Soiferem byłym, adwokatem umowę, w myśl której wydzierzał swoje dobra położone w pobliżu Jalty na Krymie. Na rachunek tej umowy wypłacili Brun i Soifer, ks. Aleksandrowi Michajłowiczowi 100 tys. franków.

Brun udał się następnie na Krym, gdzie okazało się niemożliwe przystąpienie do eksploatacji dóbr wielkiego księcia z powodu toczących się tam walk między wojskami czerwonymi i białymi.

Wobec odmowy wielkiego księcia zwrotu otrzymanych pieniędzy Brun zaskarżył go do sądu, który po kilkakrotnym odraczaniu sprawy, skazał dziś wielkiego księcia na zapłacenie sumy, oraz procentów i kosztów sądowych.

Student z Warszawy zaginął w Tatrach

Zakopane, 5 marca. (PAT.). Wczoraj we środę po południu zjeżdżający na Hali Gąsienicową narciarze spotkali na t. zw. „Karczmsku” borykającego się z zawieją śnieżną turystę, idącego ostatkiem sił bez nart.

Narciarze odprowadzili spotkanego do schroniska, gdzie okazało się, że jest to Kazimierz Szyszuj, student z Warszawy, który doznał odmrożenia rąk i twarzy.

Szyszuj zeznał, że wybrał się w górę w towarzystwie swego kolegi Warszawskiego, który po zgubieniu drogi, oddalił się i gdzieś przepadł.

Zaalarmowane natychmiast z Hali Gąsienicowej pogotowie tatrzańskie poszukiwało zaginionego przez całą noc i dzień dzisiejszy do wieczora jednak bez rezultatu.

==□==

PALACE

Ceny w Lwowie, chce widzieć film p. t.: „Cesarsko-Królewski Feldmarszałek”
Wobec tego od dziś ceny niższe od 1 do 1 zł.

Epilog głośnej awantury w Dmitrówce

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 marca. (B.). Donoszą z Wilna, że wileński sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj głośną przed niespełna rokiem sprawę zająć, jakie miały miejsce na pograniczu litewskim we wsi Dmitrówce. Zajścia te były, jak wiadomo, tematem specjalnej noty protestacyjnej rządu litewskiego do Ligi Narodów, w której to nocie rząd litewski oskarżał Polskę o skrajny szowinizm wobec ludności litewskiej. Liga Narodów uznała skargę tę za nieuzasadnioną.

Zajścia w Dmitrówce, jak wykazały dochodzenia, miały charakter zwykłej awantury. W wyniku rozprawy sąd wileński skazał sprawców tej awantury: trzech na 4 lata doniu poprawy i dwóch na jeden rok więzienia. Jeden z oskarżonych został uniewinniony.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym udział w zbiegowisku, które stało się powodem zajścia dla uśmierzenia którego trzeba było użyć broni palnej.

Komunista z 7-klasy gimnazjalnej skazany na 1 rok więzienia.

Stryj, 5 marca. (PAT.). Odbyła się tu dziś rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw uczniowi 7 klasy gimnazjalnej, Jonasowi Drennerowi, członkowi „komunistycznej partii zachodniej Ukrainy”, liczącemu lat 17 z Drohobycza, oskarżonemu o zbrodnię

zdrady głównej i zakłócenie spokoju publicznego.

Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady stanu i występkę podburzania (par. 300 u. k.).

Trybunał zasądził Drennera na 1 rok ciężkiego więzienia.

Paniczna ucieczka niedźwiedzia przed publicznością cyrkową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 marca. (G.). Z Torunia donoszą: W cyrku w Gniewkowie, odbywały się od dłuższego czasu zawody atletów. W dniu wczorajszym miało się odbyć spotkanie atlety Michelsona z niedźwiedziem, wypożyczonym od cyganów.

Sala była przepelniona. Wypożyczonego niedźwiedzia przywiązano do palisady na arenie.

W ostatniej chwili atleta Michelson wycofał się od udziału w walce, wobec tego miał go zastąpić inny atleta.

Po ogłoszeniu tej decyzji powstała

w cyrku wielka burza. Poczęto protestować.

Prerażliwy wrzask i krzyk publiczności tak zaniepokoiły niedźwiedzia, że zerwał się z łańcucha, przeskoczył sznur dzielący go od publiczności i wpadł na widownię. Powstała nieopisana panika. Wszyscy rzucili się do ucieczki, a niedźwiedź wyskoczył oknem i pognął ulicami miasta.

Dopiero po dłuższej pogoni schwytało go przy pomocy żołnierzy. Wielu widzów odniosło poważne potłuczenia.

==□==

IDEALNA ZGODA MIĘDZY OSKARŻONYMI A PROKURATOREM

Moskwa, 5 marca. (PAT.). Proces mienszewików przechodzi dość monotonię, kręcąc się koło tego samego tematu, t. j. rzekomej interwencji, jaką mienszewicy rosyjscy wspólnie ze socjalistami wszystkich krajów i sztabami generalnymi państw obcych mieli przygotować.

Oskarżenia przyznają się do wszystkich zarzucanych im przestępstw, potwierdzają w całej rozciągłości pracę prokuratora piętnując ostro postępowanie swej partii i drugiej międzynarodówki socjalistycznej

==□==

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE CENZUR W HISPANII

Madryt, 5 marca. (PAT.). Hrabia Romanones oświadczył, że z dniem wczorajszym zniesiono cenzurę władzy mości wychodzących za granicę. Decyzja w sprawie zniesienia cenzury dla prasy hiszpańskiej powzięta będzie skoro okaże się to możliwym.

NOWY HYMN PAŃSTWOWY W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 5 marca. (PAT.). Prezydent Hoover ratyfikował uchwaloną przez obie izby ustawę, mocą której pieśń „Star spangled Banner” uznana została za hymn państwowy.

FRANCJI NIENAWIDZI, LECZ FRANCUSKIE PIENIĄDZE LUBI.

Paryż, 5 marca. (PAT.). Wielkie poruszenie wśród publiczności franc. wywołała wiadomość o tem, że kapelmistrz niemiecki Weingartner miał w najbliższą sobotę i niedzielę dirigować w teatrze na Polach Elizejskich dwoma koncertami. Protesty wywołane były nie z powodu narodowości niemieckiej Weingartnera, lecz dlatego, że ten ostatni należał do kategorii Niemców, którzy nie myślą najmniej przyłączyć się do dążeń pacyfistycznych i korzystają z każdej sposobności wykazania swej nienawiści do Francji. Nazajutrz po zakończeniu wojny światowej Weingartner doznał entuzjastycznego przyjęcia we Francji i został udekorowany krzyżem Legii honorowej, który odesłał wraz z obelżywym listem.

Wrogi ku Francji nastrój Weingartnera nie uległ zmianie, gdyż w roku ubiegłym dyrygował w Strassburgu koncertem zorganizowanym przez autonomistów alzackich.

Wobec tego obecność Weingartnera w Paryżu była oczywiście rzeczą skandaliczną i jeden z deputowanych Paryża zwrócił się wczoraj do premiera Laval'a z listem otwartym, żądając, aby premier interwenjował celem uniknięcia zajść, które mogłyby wywołać pojawienie się Weingartnera na czele orkiestry.

Na skutek listu premier Laval odbył w tej sprawie rozmowę z Briandem, po której prefekt policji otrzymał rozkaz zawiadomienia dyrekcji urządzającej koncert, że Weingartner nie zostanie dopuszczony do dyrygowania zapowiadzianym koncertem.

30% do 70%
niżej cen normalnych
Dywany perskie i maszynowe
Materja meblowe
Kapy, Firanki
Ciepłotniki
Kołdry
i t. p. n1105
FILIP HAAS i SYNOWIE
Lwów, 3. Maja 7.
W LIKWIDACJI

SAMOBÓJSTWO W HOTELU „SAVOY”.

Lwów, 6 marca.

W środę przybył do Lwowa dzierżawca folwarku Chorolówka, pod Lubieniem Wielkim, Julian Krämer i zamieszkał w hotelu Savoy. Wczoraj wieczorem zarząd hotelu zawiadomił policję, że Krämer popełnił samobójstwo w zajęтым przez siebie pokoju Nr. 2. Jak wykazały dochodzenia, śmierć nastąpiła od strzału rewolwerowego w prawą skroń. W pokoju znaleziono list adresowany przez J. Krämera do swej siostry zamieszkałej we Lwowie. Przyczyna rozpaczliwego kroku narażenie nie została wyświetlona.

BUCHALTER ZDEFRAUDOWAŁ 160.000 ZŁ.

Poznań, 5 marca. (PAT.). Główny buchalter poznańskiej kasy emerytalnej kolejowej Wasilewski sprzeniewierzył około 160.000 zł. na szkodę tej instytucji i zbiegł z Poznania. Doniósł on następnie z Katowic listownie władzom, że sprzeniewierzenia dokonał przez sfalszowanie czeków P. K. O. i że część gotówki roztrwonil, a z resztą wyjechał.

Sledztwo w toku. Wasilewski, który ma lat 33 pozostawił w kraju żonę i dzieci.

Argumenty przeciwników reformy konstytucyjnej — echem Targowicy. Mowa posła Bogusława Miedzińskiego.

Jedną z największych niespodzianek która nas dzisiaj spotkała, to był zarzut, jakobyśmy my naprawdę nie chcieli zmiany Konstytucji i jakoby to był tylko machiavelski wybieg z naszej strony dla odwrócenia uwagi społeczeństwa. Jak dotąd — to raczej panowie odwracali uwagę społeczeństwa od sytuacji gospodarczej na sprawy uboczne polityczne, a zwłaszcza na sprawę Brześcia. Skądże więc ten zarzut pod naszym adresem?

NADKONDUKTORZY, NADSEDZIO- WIE...

Przed wojną opowiadano sobie anegdotkę o ludziach opanowanych monomanią, mianowicie o Polaku, który na konkurs na rozprawę o słoniu przysłał pracę „Słoń a sprawa polska”. Panowie przypominają obecnie ten typ, bo przy każdej sprawie powtarzają to samo: Brześć, a budżet, Brześć a sprawy zagraniczne, teraz zaś Brześć a Konstytucja. P. Stroński dodał dziś do Brześcia jeszcze Bydgoszcz i oświadczył, że są dwa punkty orientacyjne — Brześć na Wschodzie, a Bydgoszcz na Zachodzie. My rozważając sytuację Państwa, uważamy, że jest Moskwa na Wschodzie, a Berlin na Zachodzie. (Oklaski na ławach BB.) i dlatego nie jesteśmy skłonni do żartów, gdy mówimy o zmianie ustroju państwowego. Z tą Bydgoszczą zresztą p. Stroński wystąpił tylko po to, aby potwierdzić powiedzenie o tych posłach, którzy chcą być nadkonduktorami. P. Stroński chce być nadsędzią, bo ten niepokojący go objaw jest poprostu postanowieniem Sądu Najwyższego.

P. Winiarski też chciał być nadsędzią i przerzucił na nas grzechy sweego obozu, mówiąc o tem, że w Polsce dzieli się sędziów na takich, którzy służą sprawiedliwości i takich, którzy służą ministrowi sprawiedliwości. P. Winiarski przedstawił to tak, jakby społeczeństwo to mówiło, a on tylko usłyszał. Każde dziecko wie, że jest odwrot i że to panowie tak dzielą sędziów i demoralizują społeczeństwo. P. Winiarski ubolewa także, że stronnictwo rządowe tylko kiwa głowami i klaszcze, gdy rząd coś mówi. Gdy ministrowie byli z obozu panów, takżeście bili im brawa, a Kucharskiego nazywaliście nawet tytanem. Na całym świecie jest tak, że stronnictwo rządowe popiera w parlamencie rząd, za który odpowiada. (Oklaski na ławach BB.).

ŚWIADKOWIE CYGANA.

Panowie mówią jako o fakcie stwierdzonym obiektywnie o łamaniu ustaw w Polsce. To tylko twierdzenie panów. Fakt taki nigdzie nie został stwierdzony w sposób przesadzający sprawę. Ale p. Winiarski powołuje się tu na p. Trąpczyńskiego. Świadczył się cygan swoją żoną i dziećmi. — (P. Stroński: Bo my chcemy Trybunału Konstytucyjnego, którego nie ma w projekcie).

Pos. Miedziński: Skąd pan wie, czy na komisji nie przyjmujemy rozmowy o Trybunale Konstytucyjnym? O wieśu rzeczach chętnie z panami pomówimy. Nie krępuję się przyznać że i w tej debacie padły uwagi, którym przyznajemy słusność, choć sprzeczne są z naszym projektem. Szczerze liczymy na współdziałanie z wami. Panowie twierdzą, że nie zamierzają dokładać łyżki miodu do beczki dziegciu. Przysłowie było źle zacytowane, bo mówi się w nim o beczce miodu i łyżce dziegciu. (Oklaski na ławach BB.). Jeśli Panowie chcą wnieść łyżkę dziegciu do naszej beczki miodu, to uprzejmie dziękujemy, ale jeśli zechcecie zanalizować wartość miodu i powiedzieć, że jest niedoskonały, to się zgodzimy.

P. Stroński: Niewiadomo czy to będzie miód czy maderą?

Pos. Miedziński: Gdy na komisji skończą się prace nad projektem i jeśli choć jedna poprawka pańska będzie racjonalna, to ją chętnie przyjmujemy i wówczas stawiam Panu butelkę madery. (Wesołość. Oklaski na ławach BB.).

P. Winiarski w dziwny sposób składował sytuację w Polsce, powiedział, że wszystko jest zrumowane, że jest finis Poloniae, — tylko żeby kto w to uwierzył! Panowie twierdzą że w takim momencie, jak obecny trudny przystępować do naprawy Konstytucji, bo kraj oczekuje czegoś innego. Ale przecież nie są to dawne czasy, kiedy panowie zachwycaliście się radykalnymi zmianami ustroju w Italji, chociaż one działały się w czasie, a może w dużej mierze z powodu niesłychanie ciężkiej sytuacji ekonomicznej tego państwa.

Stawialiście nam to za przykład, z tą tylko różnicą, że myśleliście, że to wy potraficie ten przykład naśladować. To było nieporozumienie, ale bynajmniej nie uważaliście, że zrobił Mussolini błąd, przeprowadzając reformę ustroju w czasie kryzysu gospodarczego. I oto mamy wciąż dorabianie teorii do swojej osobistej czy partyjnej sytuacji.

MEDICE, CURA TE IPSUM.

Mówiliście panowie ciężkie rzeczy o wojsku. P. Bitner zrobił na mnie wrażenie tej nabożnej niewiasty, która strasznie lubi się spowiadać z grzechów cudzych, a o własnych nie rada mówić. Pięknie nam tłumaczył, jak nie należy doszukiwać się u przeciwników złych intencji, lecz naukę swoją o konieczności uszanowania dobrej woli przeciwnika powinien był wygłosić przed lustrem i przed swoimi przyjaciółmi w Izbie. Wciąż posadza nas o to, że tą reformą chcemy przesłonić inne zagadnienia i uwagę od nich odwrócić. Przykładem tej metody jest doszukiwanie się motywów w tem, co nasz projekt mówi o przyznaniu prawa głosowania zawodowym wojskowym. Ja jestem przeciwnikiem tego postanowienia i spierałem się o to z moimi kolegami, ale mimo to lub właśnie dlatego bardzo dobrze znam ich intencje. P. Winiarski wołał, że chodzi nam o 50.000 głosów, że to przecież drobiazg. Ale moim przeciwnikom chodziło o co innego; o to, że szereg obywateli Rzplitej, którzy pełnią ciężką służbę i usunięci są od wielu praw, mają różne ograniczenia, mieliby być na całe życie wykluczeni od tego podstawowego prawa, jakim jest głosowanie co pare lat. Kierowali się tedy pobudką sprawiedliwości, a więc pobudką nie tak brudnego charakteru jaką im panowie insynuują. Nie sędzę, żeby to wojskowym zaszkodziło i rozpolitykowało ich, tylko wiem, że wśród naszych stosunków naraziliby się ci oficerowie i podoficerowie na straszną nagonkę ze wszystkich stron. Ale przecież to nie jest rzecz tak groźna, żeby wyszukiwać tu analogię z uchwałami komunistycznej międzynarodówki; przecież to wprowadziła u siebie Czechosłowacja i żadnej zdrady interesów Państwa ani przestępstwa kryminalnego w tem nie ma.

P. Bitner oskarżył nas o cofanie prawa wstecz i wyciągnął straszliwe wnioski z pierwszego punktu w projekcie: „dobro Państwa naczelnym prawem”. Jako żywo, nie wiem, czy myśmy złamali prawo, ale że p. Bitner złamał logikę, to pewne. Przecież to była ogólna maksyma państw, przecież słowa „Salus republicae suprema lex” wyznaczała nie sanacja, nie pierwsza brygada, lecz takzasada jest bardzo stara i wypisana w sali naszego senatu, gdzie

pod tym znakiem Konstytucję marcową uchwalono.

ZE WSPOMNIENI B. CENTROLEWU.

Niespodziewana burza spotkała nas ze strony posła Róga. Oświadczenie jego wydawało nam się niemożliwe po pewnych oświadczeniach centrolewu z przed pół roku. Powiedział on, że projekt BB. dąży do jedynowładztwa i dodał: „w najgorszym przedwojennym znaczeniu”. Z jakiego powodu? My dążymy istotnie do uczynienia Prezydenta czynnikiem nadrzędnym, ale wydaje mi się, że i panowie jako zorganizowana demokracja to samo popieraliście. Przecież bezpośrednio po kongresie centrolewu, w r. z. w „Robotniku” czytaliśmy artykuł komentujący znaczenie jego uchwał w ten sposób, że „demokracja polska nie grozi głowie Państwa. Domaga się, żeby Prezydent był istotnie czynnikiem „nadrzędnym”. — Więc myśmy to istotnie wykonali.

Jak można mówić o jedynowładztwie przedwojennym, kiedy wiemy, że ten przedwojenny jedynowładca był spadkobiercą dynastycznych praw, monarchią z woli Boga, a ten ma pochodzić każdorazowo z woli ludu.

Dруга rzecz taktyczna jest dość ważna. Panowie twierdzą, że lewica i centrum nie mają teraz nawet możliwości ustawowej do inicjatywy w sprawie zmiany Konstytucji. Ale praktycznie z tego nic nie wynika: zamiast bowiem, żebyście Panowie tak, jak w poprzednim sejmie chodzili do siebie wzajemnie o podpisy uprzejmościowe, będziecie mieli w komisji do czynienia z naszym projektem, który obejmuje wszystkie zagadnienia, przy których będziecie mogli stawiać wszelkie poprawki, czemu będziecie bardzo radzi.

P. Stroński: Aż do głosowania.

Pos. Miedziński: Moja butelka madery wisi w powietrzu, bo na pewno szereg poprawek z waszej strony zmieni niejedno sformułowanie. Sprawa jest otwarta najzupełniej, a zwłoka, którą Panowie nam zarzucają, bynajmniej tej akcji na gorsze nie wyszła.

KTO ZWLEKAŁ?

Oskarżenia o zwłokę nie są tak bardzo umotywowane. Panowie chcieliście nawet przy zagadnieniu reformy ustroju wygrać dla siebie sprawę permanentnej obrad sejmowych i dlatego powiedzieliście: „Niech cały sejm pracuje, wtedy będziemy robić Konstytucję”. A sytuacja była jasna, gdyż przy ówczesnych obyczajach sejmowych trwał by dalej wyścig o to, kto wcześniej zgłosi wniosek nieufności dla rządu, przy jednoczesnej niemożliwości z waszej strony stworzenia nowego gabinetu. Nie było więc gry taktycznej z naszej strony, lecz z waszej.

Czas robi swoje, nietylko na złe, ale i na dobre. Mielicie czas zastanowić się nad tą sprawą wy i my. Nie pójdziemy nigdy na tę taktykę, do której panowie nas popychają. Panowie wychodzą z tej trybuny zawsze jako ci, którzy mają rację we wszystkim i spodziewacie się, że i my tak będziemy robić. Niech będzie, żeście nieomylni, my jednak nieraz bardzo chętnie skłonni jesteśmy stwierdzać, że nieomylności sobie nie przypisujemy. Nie wykluczamy lepszych sformułowań i lepszych konstrukcji naszych zasad. Nie ma zatem powodu do traktowania naszego wniosku z tak wielkim oburzeniem, ani mówić o rzekomych krzywdach, jakie przez 5 lat niby się działy narodowi, na tle których nasz wniosek ma być nową pułapką, celem zakłócenia równowagi władz. To są zarzuty nieusprawiedliwione.

DOKUMENT Z PRZESZŁOŚCI.

Wszyscy mówcy opozycyjni zarzucali nam zgodnym chórem: tendencje

monarchistyczne. Łamanie równowagi władz, gwałty i spiski, wreszcie chęć odwracania uwagi społeczeństwa od ważniejszych niż naprawa Konstytucji zagadnień.

Ala — gdyśmy przedtem nie szczególni sobie nawzajem cytali, to pozwól sobie z tak odległych czasów jak i kolega Bitner zacytować rzecz bardzo przypominającą te gromy, ciskane na reformatorów ustroju państwowego.

Oto naprzykład z tych czasów pewien dokument, w którym się oświadcza światu i Rzeczypospolitej:

„Iż naród, sprzykrzywszy sobie dźwięk te więzy, którymi Herszty Spisku Warszawskiego przeciwko wolności odwiecznej narodowej i na zgubę Rzeczypospolitej czyniący, coraz silniej, a zawsze podstępnie i zdradziecko go obarczają — wziął się do jedynych środków od przodków naszych, co nami Rzeczpospolitą zostawili, używanych, ku obronie całości państw wolności i independencji Rzeczypospolitej, ku skruszeniu nowej Monarchji prawem niewoli ustanowionej, ku przywróceniu Rzeczypospolitej wolnej i rządnej, ku zachowaniu stałego i trwałego pokoju z sąsiadami naszymi”.

Oto jak pięknie pisano pod adresem „hersztów spisku”, który monarchję chciał jedynowładną zaprowadzić i który wolność szlachecką oprymował.

I pisano tam dalej o tem, jak to zostało przez spisek sejm oprymowany:

„Gdyby wtenczas podług żądania Narodu rzeczy krajowe do skutku przysły, prawaby tylko same w Rzeczypospolitej panowały, a moc prawa, podzielona między Magistratury, równowaga utrzymywałaby się krajowa z wolnością Narodu”.

„Lecz nie tego ci, co naród zwodzić chcieli, żądali: trzeba było odwrócić uwagę narodu od prawdziwych widoków, trzeba było cnotliwym obywatelom, którzyby ostrzegać mogli — wydrzeć ułność współziomków, trzeba było wmówić w Naród chęć odmiany, użyć rąk zwiedzionych do wywrócenia wszystkiego, aby na tych ruinach zagnała gmach niewoli i twierdzą niezmiernym owym wystawił projektom”.

Proszę Panów, mówi się tam dalej jak to

„Regimenta pod bronią stanęły. Armaty zbrojowni bez wiedzy Komisji wytożone zostały, jak projekt Rzeczypospolita niszczący, monarchję stancowiący przeczytany choć nie słyszany prawie, choć niezrozumiany, bez deliberacji świadczenia większości zdań przez turnum bezprawnie i gwałtownie okrzykniętym został”.

Oskarżano tych samych ludzi w sposób bardzo ciekawy i też pewną analogię budzący, jak to:

„z najlepszą i najdosłowniejszą naszą sąsiadką wschodnią w wojnę naród wciągnąć pragnęli”.

Jednym słowem zachwianie równowagi władz i chęć odwrócenia uwagi narodu od innych rzeczy i gwałt i spisek i ciągłe prawa łamanie, wszystko to tutaj w tym dokumencie znajdujemy. A jest to: UNIWERSAŁ GENERALNY KONFEDERACJI KORONNEJ... TARGOWICKIEJ. (Huczne oklaski na ławach BB.).

Masa spadkowa po śp.
ALFONSIE UWIERZE
1006 Lwów, pl. Halicki 14
likwiduje firmę i urządza od 1 marca 1931 począwszy przez władze dozwoloną **Wysprzedaż towarów.**
Niebywała okazja taniego kupna dobrych materiałów wszelkiego rodzaju.
Uwaga: Pl. Halicki 14.

Wiadomości bieżące.



Piątek

Wiktor

Jutro. Tomasz

Wschód słońca 6:14

Zachód 17:23

TEATR WIELKI.

Piątek 6 bm. „Lalka”, oper. Audrana.
Sobota 7 bm. godz. 3.30 popoł. „Straszny dwór” opera Moniuszki (Przedstawienie dla młodz. po cenach najniższych).
Sobota 7 bm. godz. 7.30 w. „Tosca” o. opera Pucciniego. (Ostatni występ gośc. Michała Holyńskiego).

Niedziela 8 bm. godz. 3.30 popoł. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana” opera Offenbacha.

Poniedziałek 9 bm. „Lalka” operetka Audrana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 6 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

Sobota 7 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

Niedziela 8 bm. godz. 3.30 „Człowiek z teki”, dramat Faika. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. godz. 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

Poniedziałek 9 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

TEATR MAŁY.

Piątek 6 bm. „Dobra wróżka”, kom. Molnara.

Sobota 7 bm. „Dobra wróżka” komedia Molnara.

Niedziela 8 bm. godz. 3.30 „Przypadki Ch. A. Plina” groteska Garaia. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. godz. 7.30 „Dobra wróżka” kom. Molnara.

Poniedziałek 9 bm. „Dobra wróżka”, komedia Molnara.

KINOTEATRY.

APOLLO: Al. Jolson i Sonny Bry w „Sercu pieśniarza”.

CASINO: Dźwiękowiec polski: „Serce na ulicy”.

CHIMERA: „Kwiat Wschodu”.

COLOSEUM: „Zagadkowy zamach” (Eddie Polo).

KOPERNIK: „Karkołomne zakręty”.

LEW: „Donżuan hiszpański”.

MARYSIENKA: „Karkołomne zakręty”.

PALACE: Cesarsko-królewski feldmarszałek, 100% dźwiękowiec w języku czeskim.

RAJ: „Wiatr od morza”.

=□=

„Jedność” poglądów w obozie nibynarodowym.

Stan. Grabski contra R. Dmowsklemu.

Cytujemy:

P. R. Dmowski w pierwszym artykule cyklu swoich rozważań pt. „Kryzys” w styczniu b. r. pisał:

„Musimy poważnie skupić naszą uwagę, naszą myśl krytyczną i twórczą na tem, co eufemicznie nazywamy kryzysem gospodarczym i finansowym. Na nic niezdaje się czekać, aż ten kryzys minie. To nie jest kryzys w tem znaczeniu, w jakim przywykliśmy używać tego wyrazu, nie jest to jedno z owych periodycznych przesilen, przez które ustroi gospodarczy świata dotychczas przechodził; jest to głęboki przewrót w dotychczasowych stosunkach gospodarczych. I dlatego nie minie on tak, jak dawniejsze kryzysy mijaly: nie wróci po nim to, co przedtem było: będzie trwał, dopóki nie nastąpi likwidacja tego, co jest na upadek skazane, dopóki nie zmusi narodów do cofnięcia się z wielu dróg, na które w ubiegłym okresie byli weszli i do znalezienia dróg nowych, których jeszcze nikt nie widzi. Tych, którzy nie będą umieli zrozumieć wytwarzającego się nowego położenia i do niego się nagiąć, czeka ostateczna ruina. Każdy prawie nowy dzień oświeca coraz jaskrawiej tę prawdę i zmusza ludzi do wyrzekania się ustalonych pojęć, których dotychczas z uporem się trzymali. Ta wszakże przemiana idzie bardzo powoli, nie obejmując całosci zjawisk i nie sięga dość głęboko. Stąd też nowe pomysły i usiłowania stawienia czoła „kryzysowi” nie trafiają w istotę rzeczy i muszą zawieszć pokładane w nich nadzieje.”

A oto drugi z rzędu czołowy mąż i publicysta obozu nibynarodowego, p. Stanisław Grabski w tutejszym organie endecji (z 5 bm.) tak pisze w artykule pt. „Rynki światowe”:

„My musimy ściśle zbadać, jak to jest naprawdę na rynkach światowych. Bo kryzys światowy minie. Wszystkie inne narody staną do walki o jak największy dla siebie udział w korzyściach z ponownego ożywienia na rynkach, a my tymczasem gotowi filozofować o nieuchronnem biednieniu

Europy i ćwiczyć się w znoszeniu coraz gorszej biedy. Spadek przywozu jest objawem przejściowego kryzysu ekonomicznego, jaki już niejednokrotnie przeżywała w ubiegłym stuleciu i Europa i Ameryka, a nie stałego kurczenia się europejskiego eksportu i przemysłu.”

Wedle zdania p. Dmowskiego, czeka zatem p. Stan. Grabskiego „ostateczna ruina” gdyż należy do tych, „którzy nie rozumieją wytwarzającego się nowego położenia, nie umieją się do niego nagiąć i wyrzec ustalonych pojęć, których dotychczas z uporem się trzymali”. Na to p. St. Grabski złośliwie wymyśla p. Dmowskiemu od „filozofów”, wyrzekających na „nieuchronną biedę” nie Europy i ćwiczących się w znoszeniu coraz gorszej biedy...”

Nie kłóćcie się panowie i porozumiejcie się: czy kryzys światowy jest zjawiskiem trwałem, które aby usunąć, trzeba „znaleźć drogi nowe”, czy też objawem koniunkturalnym, przejściowym, „który minie” i świat powróci spokojniutko do wczorajszego ustroju gospodarczego.

Według nas, p. Dmowski stawia zasadniczo słuszną diagnozę o organiczności współczesnego kryzysu światowego, tylko że nie widzi też wyjścia, bo owych „nowych dróg”, o które wola, zdaniem jego, „jeszcze nikt nie widzi”. P. Stan. Grabski natomiast w świetle trafnej diagnozy Dmowskiego jest niewątpliwie umysłem, który nie jest zdolny wyzwoleć się od wczorajszych, bankrutujących form myślenia liberalnie-gospodarczego. I temu już nikt i nic nie poradzi: „czeka go ostateczna ruina”.

W każdym bądź razie nad wyraz to znamienne i pouczająca ilustracja... jedności poglądów u czołowych przedstawicieli obozu nibynarodowego na najbardziej kapitalne i zasadnicze zagadnienia współczesnego kryzysu ustrojowego świata.

secha oraz Kazimierza Samosy-Wygrzywalskiego. Zwiedzać można codziennie od 10—15 popoł.

=□=

— Paryski kwartet smyczkowy „Krety” najwybitniejszy francuski zespół kameral-

ny wystąpi poraz pierwszy we Lwowie z koncertem we wtorek 10 b. m. Znamięta artyści odegrają Kwartety Mozarta, Debussiego i Ravela. 1099

=□=

— Jutro przedstawienie dla młodzieży w Teatrze Wielkim o godz. 3 po poł. Wypełni je, po najniższych cenach, wspaniała opera Moniuszki „Straszny dwór” w wykonaniu pp. Kisielewskiej, Hoffmanowej, Kościłłskiej, Falkenberżanki, Wrońskiej, Uzejki, Romanowskiego, Worchla, St. Zni-cza.

— W Teatrze Wielkim dziś młodzieżowa operetka Audrana „Lalka”, której nieparewną obsadę tworzą pp. Fontanówna (tytułowa), Hingierówna, Węgrzynówna, Folańska, Gruszczyńska, Romanowski, Ruskowski, Łowczyński, Szosland. Atakując stanowi tu dział baletowy, w którym zwłaszcza popis najmniejszych uczennic szkoły M. Statkiewicza budzi szczery zachwyt widowni.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta przed tygodniem w salach T-wa wystawa obrazów Kiry Banasińskiej, Adama Bunscha i Kazimierza Wygrzywalskiego wzbudziła, jak to łatwo można było przewidzieć, duże zainteresowanie wśród naszej publiczności. Każdy z tych trzech artystów wystąpił z bogatą kolekcją swych dzieł, a szczególnie Adam Bunsch, malarz dawno na wystawach Towarzystwa lwowskiego nie oglądany. Obecna wystawa Bunscha o charakterze zjawiskowym, pozwala nam dokładnie zapoznać się z odrębnym obliczem jego twórczości, która zasięgiem swym obejmuje obok pejzażu i portretu także niezwykle oryginalne w swej koncepcji kompozycje fantastyczne. Co do p. Kiry Banasińskiej, to obrazy jej, utrzymane w egzotycznym dla nas stylu sztuki japońskiej, przedstawiają się również ciekawie jak pejzaże morskie Kazimierza Wygrzywalskiego, który po dwuletniej przerwie wystąpił z nową wystawą obrazując ostatni etap jego malarskiego rozwoju. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

— Kolo Pań Politechniki Lwowskiej zapowiada, że w piątek 6 b. m. o godz. 19 na Politechnice w sali IV na parterze odbędzie się wykład J. M. rekt. prof. Witolda Minkiewicza p. t. „U kolebki teatru w współczesnym”. Wstęp 1 zł, akademicki 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technicznej.

— „Chrześcijańskie postulaty prawne”. Dziś w piątek w sali im. Kopernika odczyt doc. dr. Leona Hilbana p. t. „Chrześcijańskie postulaty prawne”. Początek o godz. 19.

— Towarzystwo Opiekł nad zwierzerami we Lwowie przenosi się z dniem 7 b. m. z lokalu przy ul. Kochanowskiego 1. 67 do lokalu przy ul. Czarnieckiego 1. 18 (gmach Urzędu Wojewódzkiego) w podwórzu naprzeciw bramy głównej.

— Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich odbędzie się 7 marca o godz. 12.30 w sali Tow. Muz. i będzie poświęcony pieśniom, tańcom i gwarze Podhala. Udział biorą: prof. dr. Adolf Chybiński (prekier), Janusz Strachocki (recytacje gwarowe), Celina Nahlkówna (so-

MAŁY FELJETON.

Ginie bohaterstwo wśród naszych myśliwych.

(BOHATERSTWO ZAPOŻYCZONE Z RZEŻNI MIEJSKIEJ. — NIEDŹWIEDZ POD NARKOZA — O GLUPIM PETJI)

Ongiś opowiadali nam dziadkowie o wielkich i sławnych myśliwych, którzy „mociumpanie” walili na starego dzika tylko z kordelasem w ręce, a siadłszy okrzakiem na groźnym zwierzu, zabijali go błyszczącą klingą, samu nie odnosząc żadnej kontuzji. Usta wnuków otwierały się z podziwu i uwielbienia dla tych bohaterów wielkich łowców. Potem szły opowiadania o polowaniu na niedźwiedzia, którego wytropiły ogary na polanie, donosząc głośnym szczekaniem o osaczeniu zwierza. Rozjuszony olbrzym stawał na zadnich łapach, a myśliwy składał się do strzału dopiero wtedy, gdy czuł na sobie gorący oddech kosmatego przeciwnika.

Dziś czasy zmieniły się. Bohaterstwo poszło w ką. Na wojnie zastąpiono zmierzanie się wręcz z przeciwnikiem podstępem wypuszczenie gazu i w nocy do okopów nieprzyjacielskich, myśliwy również przestał mierzyć się ze zwierzem, woli podstępem zabić go.

Magnat, pan na Pszczynie, urządził onegdaj w swoich dobrach polowanie na oswojone żubry. Biedne zwierzęta nie przypuszczały prawdopodobnie z jak szlachetnym przeciwnikiem będą

miały do czynienia. Pełne wiary w swoją nietykalność, wyciągały miłościwie pyski po kromkę posolonego chleba lub kawałek cukru. Zamiast przysmaku, pan na Pszczynie wyciągnął karabin czy rewolwer i strzelił łagodnie karabinem wprost w łeb. Gdy zwierzę umierało, ostatnim spejrzeniem zażwawionych oczu musiało wyrazić pod adresem księcia Pszczyńskiego uwagę:

— Książę powinien piastować godność w rzeźni miejskiej...

Drugi bohaterki czyn łowiecki zdarzył się w Mizuniu w Karpatach. Przy akompaniamencie reporterów pism ilustrowanych i fotografów, urządził pan z panów polowanie na niedźwiedzia.

— Na niedźwiedzia w zimie? — pytałby nasz dziadek. — Taż kochał niedźwiedź w zimie śpi i trudno go obudzić... Do takiego śpiącego nikt nie strzela...

Za kilka lat w pismach ilustrowanych będziemy prawdopodobnie oglądali polowanie na niedźwiedzia uspio-nego poprzednio przez weterynarzy chloroformem na stole operacyjnym.

Czytając o bohaterskich łowach w r. 1931, mimowoli nasuwa się opowiada-

nie Awerchenki, o jednym młodym i bogatym Moskalu, który wyjechał do Hiszpanji i zakochał się w pięknej Conchicie. Niestety bogdanka nie odzwajemniała miłości rosyjskiego Petji, czy Iwana. Nie pomogły onary niemiężne, zakęcia miłosne, nie pomogli nawet stukonny „Cadillac”. Piękna Hiszpanka kochała don Pabla, najsłynniejszego torreadora Hiszpanji.

Aż jednego dnia szczęście uśmiechnęło się do bogatego Petji.

Do hotelu „Majestic” wpadła straszliwie zmoczonowana czarnooka Conchita i prosiła go, aby wy dostał jakimś cudem bilet do wysprzedanego już amfiteatru w Seville, gdzie właśnie Don Pablo ma walczyć z olbrzymem i dzikim bykiem Pirenejskim. Petja kupił gdzie „na żydach” bilet za wiele tysięcy pesetów i stukonnym Cadillakiem pomknął do Seville.

Przy akompaniamencie tryumfalnego marszu, okrzyków publiczności, w deszczu kwiatów i wachlarzów kobiecych wyszedł na arenę piękny Don Pablo. Za chwilę wpuszczono byka. Walka była straszna. Publiczność zamierała w trwodze o życie znakomitego torreadora. Aż Don Pablo zanadto przechylił się i padł na torf areny. Byk zmażdżył go kopytami, podarł ciało terrera uderzeniami rogów i z tryumfem oblatywał scenę otrąbiony jako zwycięzca.

I znowu rozległy się okrzyki publiczności:

— Dajcie nowego terrera!!

Żaden z torreadorów nie śmiał jednak zmierzyć się ze zwierzęciem. Wtedy

publiczność żądała by wyszedł jakiś amator.

— Jeśli zabijesz byka i pomścisz śmierć mego kochanka będą twoją... — szepnęły zmysłowe usta Conchity do ucha Petji.

Petja podrapał się w głowę i wyszedł na arenę. Powitała go burza długich oklasków i tryumfalne surmy. Jeden z torreadorów wręczył Petji szpadę zabitego Don Pabla.

Moskal podszedł do byka. Upojone zwycięstwem olbrzymie zwierzę, uderzyło na nowego prześladowcę.

Nagle, gdy byk puchył łeb i uniósł ku górze przednie nogi, aby z wielkimi impetem uderzyć na wroga — Petja odrzucił szpadę, chwycił... brzoyną i siedmioma strzałami rozciągnął zwierzę na arenie.

Conchita zemstała, a publiczność rzuciła krzesłami w Petję. Cierano go zlinczować. Dopiero policja otoczyła kordonein nieszczęsnego torreadora i odstawiała go dorożką do hotelu. Po drodze sierżant policji zwrócił się z wymówką do Petji:

— Seure! Jakżeż można? Do byka z rewolwerem? Przecież byk nie może się panu odzwajemnić, bo nie posiada rewolweru tylko rogi... Jak Seville Seville, nikt do byka na arenie nie strzela... Skandal...

— No tak, ale tymi rogami byłby mnie zabił, więc wolałem go zastrzelić, — usprawiedliwiał się Petja.

Dziwnie ten Petja przypomina słynne polowania w Polsce na grubego zwierza w roku 1931. Żej.

=□=

Księga mieszkańców m. Lwowa.

pran). Maria Sasiedzka (sopran), Chór Mężyków Weteranaryjnych pod dyktando dr. Romana Bielehława, Stanisław Faliński ze swoim zespołem baletowym, orkiestra 40 p. p. pod dyktando Tadeusza Góreckiego. Koncert będzie transmitowany przez rozgłośnie lwowską. Bilety są do nabycia w gimnazjum III przy ul. Batorego 5.

— **Polskie Towarzystwo Filozoficzne.** W sobotę 7 b. m. odbył się w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu 62-gie posiedzenie Sekcji teorii poznania, na którym p. Zygmunt Schmierer wygłosił odczyt p. t. „Zagadnienie zdań modalnych”. Część II.

— **Zbiórka.** W niedzielę 8 b. m. odbędzie się na zakończenie budowy kościoła O. O. Kapucynów we Lwowie (Zamarstynów) uliczna zbiórka, o której pryncypale poproszą gorąco O. O. Kapucyni.

— **Sekcja pedagogiczna Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego.** W niedzielę 8 b. m. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego i dalszy ciąg wykładu dr. Kuchty p. t. „O typologii”. Wstęp wolny.

— **Wielka wenta** na zakończenie restauracji kościoła św. M. Magdaleny odbędzie się 8 b. m. o godz. 17 w sali Związku Mieszkańców P. K. P., ul. Zadwórska 47, połączona z koncertem muzyki wojskowej 19 p. p. Loteria fantowa i wiele innych niespodzianek.

— **W niedzielę 8 b. m. o godz. 11 rano** w sali konferencyjnej III Głmn. odbędzie się zwyczajne posiedzenie Koła Stowarzyszenia Dyrektorów z referatem p. dr. Pełtyńskiego-Sapieckiego p. t. „Szkołnictwo zawodowe jako wyrównanie programu oświatowego i szkolnego w Polsce”.

— **Cykl odczytów L. O. P. P. (urządzone przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. i Pol. Tow. Głmn. Sokół-Macierz).** W niedzielę 8 b. m. w niedzielę o godz. 11 rano w małej sali Sokół-Macierz, ul. Sokół 1, wygłosił m. Adam Tiger, dyr. Kom. Woj. L. O. P. P. we Lwowie, jako drugi z cyklu odczytów o lotnictwie i obronie przeciwlotniczej odczyt ilustrowany przezruchami p. t. „Znaczenie gospodarcze lotnictwa”. Wstęp wolny. (Odczyty L. O. P. P. załatwiane w dniu 22 lutego b. r. cieszą się bardzo wielkim zainteresowaniem, czego dowodem, że już na pierwszym odczytzie z powyższego cyklu mała sala Sokół okazała się faktycznie za ciasną, tak że na następne odczyty zachodziła konieczność przeniesienia ich do sali większej).

— **Niedzielne popularne wykłady z higieny.** W niedzielę 8 b. m. w kinie „Marszałek” o godz. 10.30 wykład dr. Adama Cwiklińskiego p. t. „Praca społeczna dla utrzymania zdrowego pokolenia i siły narodu”.

— **Sekcja dramatyczna Związku Strzeleckiego.** Referat wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego obw. 40 Lwów-miasto uruchomił Sekcję amatorską dramatyczną dla stworzenia stałej scenki strzeleckiej. Członkowie i sympatycy, pracujący w tej sekcji, zechcą złożyć się (osobiście lub pisemnie w lokalu Komendy obwodowej, ul. Żubkiewicza 33 codziennie od godz. 19.30—20.30).

— **XXIII Światowy Kongres Esperanta w Krakowie.** W sierpniu b. r. (1—8) odbędzie się w Krakowie tegoroczny, 23-ty, Światowy Kongres Esperanta. Najwyższy prezydent nad kongresem raczył obać p. Prezydent Rzeczy prof. I. M. Ściecki oraz Marszałek J. Piłsudski. W skład miejscowego Komitetu kongresowego weszli: prof. dr. Otto Bujwid (prezes), inż. E. Kostecki i inż. E. Tor (wiceprezesi), prof. T. Hodakowski (sekretarz), p. Alfus (skarbnik), oraz p. Rudnicki jako kierownik Biura kongresowego (Kraków, ul. Lubelska 34). Kierownictwo poszczególnych sekcji objęli: p. Toczyński (propaganda i prasa), p. Sawicki (impresaria), p. Neuhbergowa (mieszkania), dr. Piotrowski (wyżywienie), oraz dr. Dreher (kuracja).

— **Kto wygra?** W uzupełnieniu depeszy o wynikach ostatniego ciągnięcia dolarówki podajemy wygrane po 100 dolarów. Wygrane te padły na numery: 987777 614049 802757 118346 1011827 1049530 145144 562539 1088137 1123477 061335 1255185 1437586 0329550 1495345 1108104 0035358 1402414 0938083 1107393 1364903 0723274 0321797 0674959 0657261 0817320 0074468 1019402 0821552 0764056 1114409 0823032 0658419 0555400 0653376 0327551 0068385 1318470 1019188 0367850 0807985 0715970 0408930 0004477 1211218 0602874 0631674 1401164 0699878 1455619 1284631 0290312 1160399 1048712 0882381 0795248 1380078 1240992 0325291 0684190 1061107 1441983 0573051 0730667 0380483 0289454 0014639 1416498 0510074 0799367 0824575 0956330 1067264 0624673 1136775 0081260 0262669 0019274 0720991 0818581.

Ponieważ już niedługo zbliża się termin przymusowego meldowania się mieszkańców m. Lwowa, sprawozdawca nasz udał się do szefa biura statystycznego st. r. dr. Michałowicza dla zasięgnięcia pewnych informacji w tej całej akcji meldunkowej, mającej wielkie znaczenie tak dla miasta, jak i państwa.

Na wstępie szanowny informator odparł błędne zarzuty niektórych organów prasy, jakoby wzory meldunków zaczerpnięto ze Wschodu. Bo właśnie organizację meldunków zaczerpnięto ze środowisk najbardziej zachodnich. Specjalna ministerialna komisja zwiedziła wszystkie wielkie miasta zachodnie i użytkowała to, co najbardziej odpowiednie dla naszych stosunków, nowoczesne. Rozporządzenie ministerialne obok przepisów meldunkowych — które istniały już dawniej — nakazuje sporządzenie księgi mieszkańców danego miasta czy gminy. Księga taka sporządzona na podstawie najbardziej wiarygodnych danych — sprawdzonych przez Miejski urząd ewidencji ludności — będzie dokumentem prawnopublicznym i wszelkie odnośy z tej księgi będą miały wartość dokumentu prawnopublicznego.

Miejski urząd ewidencji ludności przystąpi do założenia tej księgi na podstawie meldunków w miejskich urzędach dzielnicowych — dopiero po sprawdzeniu przez osobne organy, czy dany zamieszkaniec w kartach meldunkowych odpowiada prawdzie. Jeżeli się zważy, że miasto nasze pod względem ewidencji ludności było zawsze zaniedbane — że znalezienie adresu jakiejś osoby było wprost niemożliwe — każdy przykładać myśli uporządkowania tych stosunków.

Mylnem jest również mniemanie, jakoby nowe przesłany meldunkowe zbyt obciążały ludność. Cały ciężar meldowania spoczywać będzie prawie

wyłącznie na właścicielach realności — a ci już sobie dadzą radę i na organach magistrackich — a względnie na gminie, która ponieść będzie musiła znaczne ofiary. Poszczególne lokator będzie miał tylko jednorazową pracę wypełnić dokładnie kartki meldunkowe i to dla każdego członka rodziny czy domownika osobno w dwóch egzemplarzach. Ale i tu zadanie będzie ułatwione — meldunki będą zdecentralizowane w 9 miejskich urzędach dzielnicowych — przez co mieszkaniec Lwowa oszczędzi sobie i drogę i czas, nie będzie bowiem potrzebował wychodzić jak dotychczas w poljei całymi godzinami.

Kartki meldunkowe z urzędów dzielnicowych tego samego dnia będą szły do Miejskiego urzędu ewidencyjnego ludności na pl. Ducha i jeden egzemplarz przeznaczony będzie dla Księgi ludności a drugi dla biura informacyjnego. W urzędzie ewidencji każda rodzina będzie miała osobną kartę w olbrzymiej kartotece.

W biurze informacyjnym znajdować się będą specjalne urządzenia dla umożliwienia szybkiego znalezienia adresu. Będą tam umieszczone t. zw. segregatory rotacyjne każdy na 84.000 kart meldunkowych tak urządzone, że dotyczący funkcjonariusz prawie w jednej chwili będzie mógł znaleźć żądany adres.

Termin wykonania tej księgi ludności nie da się przewidzieć. Będzie to praca bardzo żmudna — gdy się zważy, że materiału do niej dostarczą sami mieszkańcy a od dokładności wypełnienia kart meldunkowych — zależy będzie dalsza praca. Miejski urząd ewidencji ludności rozpoczyna swą pracę od samego początku, tak jak gdyby mieszkańcy Lwowa dziś dopiero osiedlili się w tym mieście, gdyż dawny materiał meldunkowy nie przedstawia żadnej wartości.

Zaopatrzenie inwalidów oraz rodzin po inwalidach w roku 1931-32.

W Ministerstwie Skarbu opracowywana jest obecnie nowa tabela rent inwalidzkich, w związku z uchwaleniem budżetu.

Projekt tej tabeli, który najprawdopodobniej zatwierdzony zostanie bez zmian, przedstawia się następująco:

Inwalidzi wojenni I-ej kategorii (100 proc. niezdolności do pracy) otrzymywać będą rentę wraz z dodatkiem w wysokości 21 zł. — 34.50 zł. w zależności od stanu rodzinnego; II-ej kategorii (16—24 proc. niezdolności do pracy) — 28 zł. do 46 zł.; III-ej kategorii (25—34 proc.) — 42 zł. do 69 zł.; IV-ej kategorii (35—44 proc.) — 56 zł. do 92 zł.; V-ej kategorii (45—54 proc.) — od 70 zł. do 115 zł.; VI-ej kategorii (55—64 proc.) — od 84 zł. do 138 zł.; VII-ej kategorii (65—74 proc.) — od 98 zł. do 161 zł.; VIII-ej kategorii (75—84 proc.) — od 112 zł. do 184 zł.; IX-ej kategorii (85—94 proc.) — od 126 zł. do 207 zł.; X-ej kategorii (95—100 proc.) — od 140 zł. do 230 zł.

Ponadto inwalidzi wojenni ciężko uszkodzeni, t. zn., ci, którzy utracili

zdolność do pracy wyżej 45 proc., otrzymywać będą zasiłki miesięczne w następującej wysokości:

V. kategoria — 10 zł., VI. kategoria — 12.50 zł.; VII. kategoria — 23 zł.; VIII. kategoria — 25 zł.; IX. kategoria — 50 zł.; oraz X. kategoria — 75 zł.

Tak więc 100 proc. inwalida niezożnaty otrzymywać będzie rentę miesięczną wraz z dodatkiem w wysokości 140 zł., oraz zasiłek w wysokości 75 zł.; inwalida stuprocentowy żonaty bezdzietny lub z jednym dzieckiem 255 zł., renty wraz z dodatkiem i zasiłkiem, żonaty z dwojgiem lub trojgiem dzieci 280 zł., żonaty z czworgiem dzieci 305 zł.

Według projektu tej tabeli wdowy po inwalidach zdolne do pracy otrzymywać będą rentę miesięczną w wysokości 42 zł., wdowy niezdolne do pracy — 70 zł., sieroty przy matce — 28 zł., sieroty zupełne — 42 zł., rodzice zmarłych inwalidów, którzy byli na ich utrzymaniu, oboje razem — 42 zł., jedno z nich — 28 zł.

— **Ostre strzelanie w Zamarstynowie.** W dniach 7, 12 i 14 marca odbędzie się na strzelnicy wojskowej, w Zamarstynowie, dodatkowe ćwiczenia połączone z ostrym strzelaniem z broni ręcznej, karabinów maszynowych i dział artylerii Sirefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi. Do zarządzeń posterunków tych, winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

— **Zgubiony los, na który padła wygrana.** W Wydziale śledczym zdeponowaną została wczoraj ciwarka losu III. klasy 22-giej państwowej loterii klasowej nr. 096677, na który padła wygrana. Prawowity właściciel zechce zgłosić się po odbiór losu.

— **Włamanie w śródmieściu.** Adam Chłopik, zamieszkały przy ul. Sokół 1. 3, zawiadomił policję, iż nieznanego sprawcę włamał się do biura donno-

ADWOKAT
Dr. MARJAN PLECHAWSKI

Przemość, swa kancelarię na
ul. ASNYKA 2. 194x tel. 37 30.

szącego i z niezamkniętego biurka skradł 280 zł. w gotówce oraz materię popielatą.

— **Aresztowanie włamywacza.** Na gorącym uczynku włamania w mieszkaniu w kamienicy przy ul. Sakramentek, l. 11, przytrzymany został Mikołaj Stecura, liczący 32 lat, notowany i karany.

— **Pod zarzutem sprzeniewierzenia — aresztowani.** Policja przytrzymała wczoraj Herscha Schnberta i jego żonę Etelę, zamieszkałych przy pl. Gofuchowskich l. 1, pod zarzutem sprzeniewierzenia dwóch złotych branzoletek, przedstawiających wartość 250 zł. na szkodę Marji Melko.

— **Sąsiedzkie porachunki.** Helena Kupferberg, zamieszkała przy ul. Źródlanej l. 43, zawiadomiła policję, iż niejaki Rudolf Rinder, tam zamieszkały, poblił ją i jej męża Bernarda z nieznanego powodu tępem narzędziem po głowie.

— **Przestroga przed złodziejką.** Na terenie miasta grasuje kobieta, licząca około 40 lat, która podając się za N. Komorowską, właścicielkę realności w Gródku Jagiellońskim, dopuszcza się kradzieży. Kobieta ta w szczególności odwiedza mieszkanki księży i w czasie ich nieobecności kradnie rozmaite rzeczy. Sprytna złodziejka posługuje się biletami różnych osób z towarzystwa. — Ze względu na to, że kobieta ta dokonała już w ostatnim czasie kilku kradzieży, przeto Wydział śledczy przestrzega przed złodziejką, którą w razie przytrzymania należy oddać w ręce posterunkowe.

— **Przytrzymanie niebezpiecznego złodzieja.** Dochodzenia policyjne, prowadzone w kierunku wyśledzenia sprawców wielu włamań i kradzieży, popełnionych w ostatnim czasie, wykazały, że jeden ze sprawców ubrany był w akademicką czapkę. Złodzieja zatem, używał tej czapki, aby nie zwracać na siebie uwagi. Policja szukała od dłuższego czasu za takim osobnikiem i dopiero wczoraj poszukiwania przez nią prowadzone uwieńczyły się pomyślnym wynikiem. Jeden z funkcjonariuszów policyjnych w czasie pełnienia służby na miście zauważył znanego policji pasera, niejakiego Herscha Schimmla, idącego w towarzystwie młodego osobnika w akademickiej czapce. Funkcjonariusz ów sprowadził obu do komisariatu i tu okazało się, że owym osobnikiem, przybranym w akademicką czapkę, był niebezpieczny włamywacz mieszkaniowy, Franciszek Sznięgielski, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Pomiędzy innymi popełnił on w dniu 28 stycznia br. włamanie do mieszkania ks. dr. Palucha przy pl. św. Jura l. 6, dalej w mieszkaniu dr. Franciszka Naroga oraz w mieszkaniu Judy Sandgartena, gdzie skradł garderobę i biżuterję wartości około 5.000 zł., pozbawiając wielu innych włamań, które mu już udowodniono. Łącznie ze Sznięgielskim aresztowany został Stanisław Młotek, który czasami używał Sznięgielskiemu schronienia w swym mieszkaniu.

— **SANOK.** Zebranie poselskie. Onegdaj odbyło się w sali Rady Powiatowej zgromadzenie obywatelskie powiatu sanockiego z udziałem przeszło 300 osób z całego powiatu, pod przewodnictwem adw. dr. Rajchla Jana. Referat w sprawach gospodarczych i politycznych Państwa wygłosił poseł p. Augustynski z Sanoka. Nad referatem wyłoniła się ożywiona dyskusja, poczem jednomyślnie wśród oklasków przyjęto rezolucję, w której zebrani solidaryzują się w zupełności z stanowiskiem posłów B. B. W. R., w stosunku do Rządu, i wzywają posłów do wyrażenia wszystkich sił w pracy o całość i potęgę Państwa Polskiego — w stosunkach zewnętrznych, zaś w stosunkach wewnętrznych o złagodzenie kryzysu gospodarczego.

Rocznie 50.000 samobójstw w Europie.

Z Genewy donoszą: Liga Narodów zestawia obecnie w związku z katastrofą gospodarczą Europy ilość samobójstw w r. 1930.

Okazuje się, że w ubiegłym roku popełniono w Europie 50.000 samobójstw. Największą ilość samobójstw mają Węgry i Czechosłowacja gdzie na 100 tysięcy mieszkańców przypada 26 samobójców. 23 samobójców na 100.000 mieszkańców wykazują Niemcy, 22 Austria, a 17 Francja.

Bankructwo wylotowego klubu gry w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Bogaty „Klub Ziemiański”, założony przez zamożnych ziemian przed 10 laty zajmujący ostatnio lukratywny lokal w pałacu ordynacji hr. Zamoyskich przy ul. Senatorskiej w Warszawie, a utrzymujący się — jak wiadomo — z hazardowej gry karcianej — zbankrutował.

Ostatnio zmalały dochody klubu. — Zwłaszcza zmniejszyły się wpływy z kart, ściągane za grę nocną.

W tych warunkach na odbytem właśnie zebraniu uchwalono przyłączenie klubu do mieszczańskiej w sąsiedztwie „Resursy Kupieckiej”.

Obecnie fuzja ta stała się już faktem dokonanym.

Honoraria adwokatów i lekarzy płatne w wekslach.

Z Warszawy donoszą:

Pomimo, że zasadniczo ani lekarze ani adwokaci w Warszawie nie przyjmują weksli zamiast gotówki, to jednak na tutejszym rynku wekslowym coraz częściej spotyka się weksle żyrowane przez przedstawicieli wolnych zawodów.

Okazuje się, że dość często lekarze szczególnie chirurgi i ginekolodzy, o ile chodzi o honoraria za większe i poważniejsze zabiegi, otrzymują weksle. Weksle te przyjmują chętnie, albowiem bez nich nie otrzymaliby wogóle nic.

To samo jest z adwokatami, którzy zmuszeni są w wielu wypadkach przyjmować weksle, pomimo uchwały Rady Adwokackiej, zakazującej przyjmowania honorarium w takiej postaci.

O ile lekarze i adwokaci z łatwością dyskontują swoje weksle, ciesząc się opinią zamożnych i zarabiających ludzi, o tyle gorsza jest sytuacja nauczycieli, którzy również otrzymują weksle od właścicieli szkół i za prawnie korzystne a nie mogą weksli tych dyskontować. Weksel nauczycielski uważany jest przez dyskontorów za najgorszy gatunek weksla.

Lekkość lekarza przy transfuzji krwi.

Z Warszawy donoszą:

Przed tutejszym sądem karnym odbywa się rozprawa przeciw lekarzowi dr. Rutkowskiemu, oskarżonemu o lekkomyślność w traktowaniu zdrowia pacjenta.

Tę sprawę przedstawia się następująco:

Władysław Nowakowski, robotnik fabryki Norblina w Warszawie, chory na żółtaczkę, umieszczony początkowo w szpitalu na Czyskim, potem w szpitalu św. Ducha, miał poddać się, stosownie do orzeczenia lekarskiego, zabiegowi transfuzji krwi.

Żona chorego, Zofia Nowakowska, oraz jej brat Jakubiak zaofiarowali mu krew do zabiegu. Jednakowoż po dokonaniu lekarz stwierdził, że krew ich nie nadaje się wskutek aglutynacji, t. j. skłonności do wytwarzania skrzepów.

Natomiast zalecono Nowakowskiemu przyjęcie krwi od nosiciela szpitalnego Władysława Szmajdy, zawodowego „krwiodawcy”, który pobierał opłatę 150 zł.

Nowakowski zgodził się i zapłacił żadaną kwotę. Po pewnym czasie, kie-

dy już wypisano go ze szpitala, spostrzegł na ciele podejrzaną wysypkę. Kiedy zgłosił się znowu do szpitala, dowiedział się od jednej z posługaczek, że Władysław Szmajda zmarł na chorobę weneryczną. Przerażony pacjent, opowiedział to dwu lekarzom szpitalnym, którzy go badali.

W skardze sądowej stwierdził, że uszkodzony, iż lekarze uspokajali go

oświadczeniami, iż Szmajda zmarł nie na chorobę weneryczną, ale na zapalenie płuc i że wysypka ma zupełnie niewinny charakter, że to przejdzie i t. d.

Dopiero w klinice uniwersyteckiej skonstatowano, że Nowakowski zarażony jest kiłą i wówczas wniósł on oskarżenie przeciwko lekarzowi docentowi dr. Rutkowskiemu, który dokonał zabiegu z polecenia innego lekarza.

Płace w przemyśle naftowym.

Toczące się od dłuższego czasu we Lwowie rokowania między przedstawicielami pracodawców z jednej, a przedstawicielami związków zawodowych górników z drugiej strony, w sprawie obniżenia płac pracowników w przemyśle naftowym, których rozwój przed stawialiśmy w miarę postępu obrad, zakończyły się dziś ostatecznie w godzinach popołudniowych, przez przyjęcie przez mających większość reprezentantów związków zawodowych, grupujących się około C. K. W. zmodyfikowanych propozycji pracodawców.

Warunki zmienionej umowy przedstawiają się następująco: 1. płace zostają obniżone o 3 proc. za miesiąc marzec br., i 4 proc. za miesiąc kwiecień br. i miesiące następne, 2. w razie wykazanej przez komisję badania wzrostu kosztów utrzymania wyższy tych kosztów do wysokości 5 proc., robotnicy nie będą mieli prawa domagania się

podwyżki płac, natomiast będą się pod wyższy płac domagać gdyby proc. wzrostu kosztów utrzymania był większy. W tym wypadku podwyższonyby płace o procent wykazany przez komisję, pomniejszony o 5, 3. w razie dalszej niżki kosztów utrzymania płace będą obniżone o procent wykazany przez komisję.

(W dług opinii miarodajnej powyższe rezultaty rokowań są korzystne również i dla pracowników, jeżeli się zważy, że obniżono im płace o 3 wględnie 4 proc., gdy tymczasem koszty utrzymania spadły ostatnio o prawie 17 proc. Przytem dodać należy, że w umowie zbiorowej, która miała jeszcze obowiązywać do kwietnia br., przewidziana była niżka lub wyżka płac o 3 proc. w ścisłym związku z obliczeniami komisji dla badania kosztów utrzymania).

==□==

Z SALI SĄDOWEJ.

Poseł „Unda” przed sądem. Wyrok.

W dniu wczorajszym zakończyła się przerwana 2 b.m. rozprawa przeciwko posłowi „Unda” dr. Stefanowi Bilakowi z Gródka Jagiela, oskarżonemu o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego przez wygłoszenie podburzającej mowy na wiecu w Kiernicy. Przesłuchano jeszcze kilku świadków, którzy nie mogli sobie przypomnieć żadnych wyrazów z przemówień posła.

Przykre wrażenie wywołało zeznanie świadka Jana Szczurby, pomocnika gajowego. Polak, urodzony w zachodniej Małopolsce nazwał się obecnie Iwanem i jak zeznał, rozumie lepiej po rusku niż po polsku. Młody, rosły chłop, aczkolwiek analfabeta, bardzo

rozsądny, zeznał, że należy do „Proświty” a więc pracuje na szkodę polskiej narodowości. W śledztwie obciążył nieco oskarżonego, obecnie zaś cofnął te zeznania — broniąc posła. Czy nie wartoby zbadać, ilu takich Szczurków znajduje się wśród ludności ruskiej?

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe i po przemówieniu prokuratora i obrońcy postawiono sędziom jedno pytanie w kierunku zaburzenia spokoju publicznego. Ława przysięgłych 10 głosami zaprzeczyła to pytanie, wobec czego Trybunał uwolnił dr. Bilaka od winy i kary.

==□==

Proście o zawieszenie broni czy nie?

Pismo francuskie „Excelsior”, jedyne z dzienników w Europie zakupiło pamiętniki zmarłego marszałka Francji Focha, które drukuje od dłuższego czasu w formie felietonów.

Wczorajszy rozdział pamiętników za wiera niesłychanie ciekawy protokół z przebiegu rokowań o rozejm z Niemcami w lesie pod Compiègne, dnia 8 października 1918. Ze względu na to, że protokół ten wraz z komentarzem stanowi jedyny dokument opublikowany o tej ważnej chwili, która później zadecydowała o losach powojennej Europy, więc inne pisma francuskie i niemieckie przedrukowują go skwapliwie z „Excelsiora”.

„Po dwudziestogodzinnej podróży, delegacja niemiecka pod wodzą Erzbergera przybyła dnia 8 października 1918 roku o godz. 7 rano do lasu w Compiègne. O godz. 9 rozpoczęły się narady o historycznym znaczeniu. Protokół w swojej zwięzłości i oszczędności urzędowej, nie oddaje jednak ani w drobnej części tych uczuć i burz wewnętrznych, jakie przeżywali członkowie obu delegacji. Rokowania odbyły się w zimnym, wprost mrozącym, nastroju. Marszałek Foch chłodno prosił o wymienienie mu nazwisk członków niemieckiej delegacji, a to podsekretarza stanu Erzbergera, generał-majora v. Winterfelda, posła hr. Oberndorfa, kpt. Wenzelowa, kpt. Geyera i kpt. Helldorfa.

Gdy delegacja usiadła przy stole, marszałek Foch spytał lodowatym tonem: — W jakim celu panowie wyznaczili nam tu spotkanie?

Erzberger oświadczył iż delegacja niemiecka przybyła, aby dowiedzieć się na jakich warunkach skłonna byłaby Ententa zawrzeć rozejm z Niemcami i Austrią, na lądzie, na morzu i w powietrzu i to tak na terenie Europy jak i w koloniach...

Marszałek Foch odpowiedział krótko:

— Nie przybyłem aby mówić tak późno bo po czterech latach krwawej wojny, o warunkach rozejmu.

Erzberger przeklnął tę odpowiedź Marszałka i spytał w jaki sposób życzy sobie delegacja francuska wystylizowania przez Niemców próby o warunki rozejmu.

Marszałek Foch powtórzył:

— Bardzo późno żądają panowie od nas warunków rozejmu i dlatego nie jestem skłonny o nich mówić...

Wtedy Erzberger wyjął z kieszeni ostatnią notę Wilsona, w której powiedziane było, że tylko Marszałek Francji Foch byłby uprawniony do stawiania warunków i prosił aby nad tą notą rozwinąć dyskusję.

— Zanim rozwinie się dyskusja — odpowiedział Marszałek Foch — proszę o stwierdzenie czy panowie żądają od nas podania warunków rozejmu.

czy też panowie proszą o rozejm. Prosi pan, czy pan żąda? — skończył surowo Foch.

— Prosimy — odpowiedział Erzberger.

Wtedy Marszałek Foch prosił gen. Weygandę aby przeczytał warunki rozejmu. Warunki te brzmiały: bezzwłoczna ewakuacja wszystkich terenów Francji, Belgii, Luxemburga, Alzacji i Lotaryngii okupowanych przez wojska niemieckie. Wydanie 5000 dział, 30.000 karabinów maszynowych, 30.000 mitaczów min, 150.000 wagonów amunicji, 5.000 lokomotyw, 150 łodzi podwodnych, oddania Francuzom wyspy Helgoland i portu Kuxhaven.

Po odczytaniu tych warunków, Erzberger zapytał czy w razie dopełnienia tych warunków działania wojenne będą natychmiast wstrzymane, w przeciwnym bowiem razie wśród wojska niemieckiego wybuchnie ruch bolszewicki, który bardzo łatwo może się na wojska francuskie przerzucić...

— Niech mnie pan nie straszy — przerwał krótko Marszałek Foch — rewolucja wybucha tylko w szeregach wojsk pobitych, jest to zupełnie naturalna choroba żołnierza zawiedzionego...

Po tych słowach generałmajor von Winterfeld zaznaczył, że Niemcy bez względu na konsekwencje, zmuszone są prosić o natychmiastowy rozejm. Jednocześnie jednak zwracają się z uprzejmą prośbą do Marszałka Focha, aby zezwolił im na zainstalowanie niemieckich połączeń telefonicznych z lasu Compiègne, tak aby delegacja niemiecka mogła porozumiewać się z rządem centralnym w Berlinie.

Marszałek Foch kiwnął głową na znak zgody, poczem wstał od stołu i wyszedł z wagonu salonowego.

Adjutant Marszałka powiadomił Erzbergera, że tego dnia nie będzie już delegacja francuska z nim rozmawiała.

Stolarz daktorem dwóch fakultetów.



Piotr Dehen, majster stolarski w Kartuzach, koło Trewiru złożywszy maturę w gimnazjum humanistycznym, promował się w 1927 r. na doktora filozofii, obecnie zaś na doktora praw. Na rycinie: Dehen przy warsztacie pracy.

ARESztOWANIE ŚWIĘtOKRADCY

Przemysłany. (Tel. wł.). Posterunek P. P. w Przemyslanach, aresztował Edmunda Czuryłę, lat 25, bez stałego miejsca zamieszkania, karanego sądownie za bójkę, za to, że w noc z 14 na 15 lutego, włamał się do cerkwi w Uszkowicach, pow. Przemysłany, gdzie skradł 29 zł. w gotówce. — Wymieniony, pieniądze te skradł z drewnianej skarbonki, zamkniętej na dwie klódki, z których jedną ukreślił, zaś drugą urwał ze skobłem. — Po dokonaniu kradzieży sprawca odsunął sztabę żelazną zasuwającą drzwi wchodowe do cerkwi, którymi wyszedł.

„Miesiąc Pomorza”.

Tłumacz. Z inicjatywy tuż. komitetu obywatelskiego pod przewod. p. starosty R. Świątkowskiego odbył się z okazji „Miesiąca Pomorza” uroczysty wieczór, na program którego złożyły się wyświetlenie przeźroczy, część muzyczna orkiestry gimnazjalnej oraz amatorskie przedstawienie pt. „Noc listopadowa”. „Miesiąc Pomorza” urozmaicony pozatem capstrzykiem orkiestry gimnazjalnej oraz defiladą, przyniósł w wyniku finansowym zł. 483.34.

Sambor. Dzięki gorliwej pracy komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem p. dyr. Jastrzębskiego (mjr. Świdorskiego i W. Gromana, członków zarządu sekcji prog. i fin.) akcja składkowa, którą objęte wszystkie instytucje społeczne i państwowe, dała na „Miesiąc Pomorza” zł. 687.87.

Sędzia, który skazał siebie samego.

Gdy sędzia pokoju, Harry Porter, w Evanston, pojawia się na sali posiedzeń, woźny sądowy, podając mu listę spraw wyznaczonych do osądzenia na ten dzień, miał minę mocno zakłopotaną, bo, jakkolwiek lista ta zawierała jedno tylko nazwisko — było ono właśnie nazwiskiem sędziego, oskarżonego przez miejscowego szeryfa o zostawienie samochodu w miejscu na to nieprzeznaczonym. Sędziego Portera oskarżenie szeryfa przejęło w mniejszym stopniu. Otworzył posiedzenie, przeczytał swe nazwisko, przeszedł na ławę oskarżonych, skąd odpowiedział „obecny”, poczem znów z fotela sędziowskiego zadał oskarżonemu kilka pytań, na które odpowiadał z ławy i wreszcie, po krótkim namyśle, uznał oskarżonego winnym. Przewód sądowy nie był — na szczęście — skomplikowany, gdyż oskarżony nie przeczył, a tylko podnosił okoliczności łagodzące, które zostały zresztą przez sąd uznane, tak, że grzywna wynosiła zaledwie jednego dolara. Sędzia Porter otworzył kwitariusz, wpisał tam nazwisko oskarżonego, i zainkasowawszy od oskarżonego dolara, włożył go (wraz z kwitem) do portfela, poczem zadowolony zamknął posiedzenie i poszedł do domu.

Odpis.

Akta sprawy Nr. Kg. 626/1930 r Wyrok W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu 21 października 1930 r. Sąd Powiatowy w Radziwiłowie na posiedzeniu publicznem, rozpoznawał sprawę Juliana Łomagi osk. z art. 530 K. K., na zasadzie art. 367 K. P. K. art. 530 kod. karn. Postanawia, zaocznie Juliana Łomagę, zamieszkałego we Lwowie przy ulicy Sienkiewicza, Nr 9, uznać winnym, iż w deklaracji z dnia 14 kwietnia 1930 roku, skierowanej do Komornika Sądu Powiatowego w Radziwiłowie Stefana Łucza, a zaproponował temuż Komornikowi w specjalną gratyfikację 5 proc. od sumy wekslowej za gorliwe i staranne dokonanie zajęcia, w razie pomyślnego wyniku licytacji, znieważając go w ten sposób, jako urzędnika i z art. 530 kod. karn. skazać go na pięćdziesiąt złotych grzywny z zamianą przy niezapłaconości na tydzień aresztu i na zapłacenie pięciu złotych opłaty sądowej. Odpis sentencji niniejszego wyroku podać do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w „Dzienniku Lwowskim” na koszt skazanego. Kosztami postępowania obciążyć skazanego. Wyrok ostateczny. Termin i porządek zażalenia ogłoszony. 1116

Sędzia Grodzki (—) J. Kijanowski.
za zgodność: podpis nieczytelny, sekr.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z Rady miejskiej.

Uchwalenie zaliczki dla teatrów miejskich.

Wczorajsze obrady otworzył wiceprezydent inż. Kolbuszowski o godz. 19.30.

Przed porządkiem dziennym r. dr. Rothfeld prosił prezydium miasta, by odniosło się do sfer kompetentnych w sprawie wzmocnienia posterunków policyjnych na peryferiach miasta a specjalnie na Zniesieniu.

Wicepr. Kolbuszowski odpowiedział, że ma nadzieję, iż po podziale administracyjnym miasta i stosunki bezpieczeństwa poprawią się.

Następnie r. Tarnawiecki imieniem mieszkańców ul. Zielonej, Tarnowskie go i sąsiednich prosił o uregulowanie w tej dzielnicy ruchu amwalowego (głasy w całym mieście) który pozostawia wiele do życzenia. Mówca zapytał, dlaczego dotychczas nie zamiano dyrektora tramwajów

Wicepr. dr. Kolbuszowski odpowiedział, że spodziewa się, iż po rozdzieleniu światła od tramwaju stosunki poprawią się.

Po powzięciu kilku uchwał drugich, na porządek dzienny przyszła sprawa subwencji dla teatrów miejskich. Referował r. dyr. Kupczyński.

Referent podniósł, że dzierżawcy teatrów wnieśli prośbę o podwyżkę subwencji o 15.000 zł. miesięcznie poczynając od 1 września. Dzierżawcy motywowali swą prośbę tem, że objęli teatr nie dla celów spekulacyjnych, że deficyt ich wynosi dotychczas 237.000 zł. a spowodowany on został wyższymi honoracjami, zakupem inwentarza, budową sceny obrotowej, wyższą opłatą za światło, czynszem za teatr Mały i Rozmaitości a przede wszystkim depresją gospodarczą.

Dla zbadania tej sprawy komisja teatralna wybrała subkomisję, która stwierdziła, że rzeczywiście deficyt wynosi tyle, ile podali dzierżawcy a nie było rozrzutności. Ponieważ deficyt ten został spowodowany przez dzierżawców, którzy wydatki swe po winni byli zastosować do dochodów a wiedzieli, że na wyższą subwencję liczyć nie mogą, miasto stało na stanowisku, że w myśl kontraktu nie należy im się żadna podwyżka. Wobec tego jednak, że dzierżawcy w takich warunkach teatru dalej prowadzićby nie mogli a w takim razie miasto narażone byłoby na większe straty, komisja teatralna wraz z finansową postanowiły przyjąć dzierżawcom z pomocą w formie zaliczek na poczet przyszłorocznych subwencji, ale pod pewnymi warunkami. Oto teatr Mały ma być zniesiony, ma nastąpić redukcja plac personelu, zmniejszenie liczby artystów operowych i personelu technicznego i wogóle mają być wprowadzone takie oszczędności, któreby

w przyszłości zapobiegły deficytowi. Dzierżawcy teatrów w myśl tych warunków przedstawili plan budżetu na sezon przyszły, który w porównaniu z obecnym daje pół miliona oszczędności. — Zaliczka zatem w sumie 180.000 zł. spłacana byłaby w ratach miesięcznych w dalszych dwóch latach dzierżawy. W razie udzielenia tej zaliczki musiałaby nastąpić zmiana kontraktu w tym kierunku, że zlikwiduje się teatr Mały i zobowiąże dzierżawców do dania w teatrze Wielkim conajmniej 120 przedstawień dramatycznych, a dotychczasową liczbę przedstawień operowych z 100, zmniejsza się do 60. Nadto dzierżawcy mają otrzymać ulgę w obowiązku zakupna inwentarza z 80.000 zł. rocznie na 60.000 zł.

Referent postawił w tym kierunku wnioski a nadto by dzierżawcom zwrócić kwotę 49.000 zł., którą wydali na zakupno peruk i na scenę obrotową, co pozostanie własnością miasta.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos r. Szczyrek, godząc się ewentualnie na zaliczkę, ale za odpowiednią gwarancją ze strony dzierżawców, w rezultacie jednak stawia wniosek przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego.

R. Towarnicki stawia wniosek, by dzierżawców poddać kontroli — i w razie niedotrzymania przez nich warunków, rozwiązać z nimi kontrakt.

R. dr. Meibaum polemizował z wywodami r. Szczyrka, wykazując mu cały szereg sprzeczności, raz bowiem jest za subwencją za odpowiednią gwarancją, a potem chce przejść nad całą sprawą do porządku dziennego. Mylem jest przekonanie r. Szczyrka, że teatr jest luksusem. Teatr jest potrzebą społeczną i utrzymanie tej kulturalnej placówki jest potrzebą ludności i mówca dziwi się, że z ust socjalisty padają takie zarzuty. W holszewji, gdzie panuje głód, olbrzymie sumy wydają na teatr. Wniosek r. Szczyrka nie jest pozytywny, ale demagogiczny. Stawianiem wniosku „przejścia do porządku dziennego”, r. Szczyrek działa nieodpowiedzialnie. Dla uzyskania środków na walkę z bezrobociem, należy ograniczyć wydatki w różnych działach, nie wolno jednak w tym celu zamykać ani teatrów, ani szkół.

Dr. Meibaum ironizując groźby r. Szczyrka, że p. Wojewoda rozwiąże Radę miejską, jeśli uchwali wnioski referenta, podnosi z uznaniem, że r. Szczyrek po raz pierwszy opowiada się za Magistratem, przeciw Radzie miejskiej, i nawołuje Radę, aby w decyzji swej orientowała się wedle woli nawet domniemanej województwa. Tę rewelacyjno-rewolucyjną przemianę

w dotychczasowym stosunku klubu socjalistycznego do władzy wykorzystał w mieście i do rządu — mówca wita z zadowoleniem — jako dowód, że praca wychowawcza jego obozu nad opozycją nie jest bezowocna. Zwraca jednak uwagę r. Szczyrka, że jeśli tak bardzo obawia się, aby obecna Rada nie została rozwiązana, to powinien rozumieć, że Rada miejska, która by uciekając przed odpowiedzialnością usunęła się anarchicznie od pozytywnego załatwienia sprawy teatrów, naraziwszy miasto na olbrzymią stratę moralną i nieobliczalne koszty materialne, że taka Rada musiałaby ustąpić miejsca nowemu Komisarjatowi Rządu. Mówca nie przypuszcza jednak, aby r. Szczyrek na tak przewrotną drogę zmierzał do skompromitowania Rady i do jej rozwiązania.

W dalszym ciągu mówca bronił wniosków referenta, podkreślając, że zmiana kontraktu daje nam tyle rygorów, że one starczą za wszelką gwarancję.

R. Litwinowicz udowadniał, że dawniej teatr kosztował więcej, a był zły. Dziś teatr według opinii znawców należy do najlepszych w Polsce, więc nie wolno nam jednym zamachem niszczyć tej placówki. Zresztą nieuchwalenie wniosków referenta pociągnęłoby za sobą nieobliczalną stratę dla miasta.

R. dr. Sokół przemawiał za wnioskami referenta, podkreślając, że od czasów ś. p. Pawlikowskiego, nie mieliśmy lepszych dyrektorów i należy ich całą siłą podtrzymywać. Oni nauczyli publiczność chodzić do teatru, który teraz jest znowu w modzie.

Wicepr. dr. Chłamtacz zaznacza, że nie miał zamiaru przemawiać w sprawie teatru, o którym dawniej dużo mówił. Musi jednak sprostować zarzut r. Litwinowicza, jakoby za domniemanej Rady m., wydatki na teatry były większe.

Mówca nie chce stawiać wniosku, ale gdyby go pytano o pogląd, to radziłby zdjąć z tych entuzjastów sztuki ciężar administracji, włączyć teatr w własny zarząd, a dyrektorów otoczyć opieką.

R. dr. Chyliński w krótkim wnieśliu zaapelował do Rady, aby przy dyskusji budżetowej, nie zapominała o innych działach sztuki i kultury.

Na tem zamknięto dyskusję i o godz. 23 — przystąpiono do imiennego głosowania.

W imiennem głosowaniu, wniosek r. Szczyrka, przejścia do porządku dziennego, odrzucono 46 głosami przeciw 18. Za ciemno-grodnym wnioskiem p. Szczyrka głosowali obok socjalistów, tylko endecy.

Następnie w zwykłym głosowaniu olbrzymią większością głosów, uchwalono wniosek referenta.

Na tem o godz. 23.30, zakończono obrady.

==□==

ZE SPORTU.

IV-ty dzień hokejowych mistrzostw Polsk w Katowicach.

PORAŻKA NOWEGO MISTRZA LWOWA CZARNYCH W SPOTKANIU Z A. Z. S. (Poznań).

(Telefon własny).

A. Z. S. (Poznań) — 7:0, (0:0, 3:0, 5:0).

Wspaniała gra AZS-u, który w pierwszej tercji traci bramkarza, wskutek rozbicia. W drugiej tercji akademicy narzucają mordercze tempo i uzyskują dwie bramki przez Warmińskiego i Zielińskiego. Trzecia tercja przebiega w zupełności do poznawców, którzy strzelają kolejno pięć bramek przez Ludwiczaka trzy i Warmińskiego go dwie. Sędziował p. Kulej.

Wobec klęski Czarnych do finału wchodzi A. Z. S. (Poznań). Dziś odbędzie się następujące rozgrywki finałowe:

we: rano Pogoń — A. Z. S. (Poznań); po południu A. Z. S. — (Warszawa) Legia.

Kronika sportowa.

SEKCJA NARCIARZY „CZARNYCH”

urządza po raz pierwszy we Lwowie bieg płaski długodystans., 30 klm., w niedzielę 8 b. m. Start i meta na Pohulance o godz. 9.30 rano. Wpisowe 1 zł. od zawodnika; zgłoszenia przyjmuje się do soboty, godz. 7—8 wiecz., w lo-

kalu Sekcji w hotelu Europejskim, II. p., pokój Nr. 41. Losowanie w niedzielę rano o 9 godz. przed startem.

NAPAD NA URZĘDNIKA KOLEJOWEGO.

Buczacz. (Tel. wł.). Na Gajówce ad Nagorzanka, pow. Buczacz. obok budynku Sekcji Utrzymania Dróg kolejowych, napadli na przechodzącego tą drogą urzędnika kolejowego, Emila Moskwińskiego — Wilhelm Sochacki, lat 19 i Jan Mazurek, lat 22, obaj z Buczacza, znani nałogowi pijacy i awanturnicy. — Wymienili zadali tenem narzędziem Moskwińskiemu jedną ranę tłuczoną na prawem przedramieniu, oraz zdarli mu naskórek na prawej stronie twarzy. — Sprawców ujęto i wraz z doniesieniem przekazano ich Sądowi powiat. w Buczaczu. — Tak wykazały dochodzenia — napad wyżej wymienionych osobników nie był z góry planowany, lecz było to tylko przysgodne zajście podchmielonych awanturników miejskich.

Kronika iarosławska.

Jubileusz starosty p. Edmunda Prezentkiewicza, który z końcem lutego br. ukończył dziesięciolecie swego urzędowania na tak odpowiedzialnym stanowisku, przygotowuje specjalny komitet obywatelski, wyłoniony z pośród inteligencji i mieszczaństwa przy współudziale obywatelstwa z okolicy. P. star. Prezentkiewicz cieszy się tu dużymi sympatiami, jako obywatel i urzędnik.

Nieudane włamanie do sadu grodzkiego. Do kancelarii p. Zielińskiego, nacz. sekretarza, który też prowadzi t. zw. księgę pieniężną, włamał się niewysledzony narazie sprawca, który rozbił zamek przy biurku i żelazną kasę podręczną. Trudy złodzieja okazały się jednakowoż daremne, gdyż szuflady w biurku i kasa były puste. Gotówkę bowiem umieszczono w innym bezpiecznym miejscu, niedostępnym dla złodzieja, który widocznie nie był dostatecznie zorientowany co do ostrożności p. Zielińskiego.

Z za kul eksportu nierogaczyny za granicę. Na tle t. zw. eksportu nierogaczyny do Wiednia, prowadzonego przez spółkę wywozową, której siedzibą jest b. stolica monarchii nadduńskiej, wytoczył tutejszy „bank” Meitecha Reicha jednemu z funkcjonariuszy tej spółki proces o 28.000 zł. — Kwotę tę miał rzekomo podjąć niejaki p. Wł. Kochanowski, b. właściciel dóbr, człowiek ongiś zamożny, który w odpowiedzi nazwał wytoczony spór bezwzględnie napastliwym i na nierzetelnych opartym podstawach. Kochanowski miał znaczny swój majątek postradać na interesach eksportowych z niejaki p. Kaz. Bakalarzem, który tak urządził eksport nierogaczyny za granicę, iż mnóstwo osób z Małopolski w tem przedsiębiorstwie zaangażowanych, poniosło ogromne straty i poszło na zebry. Wspomniany zaś Meitech Reich, który był przed wojną bohaterem wielkiej sprawy sądowej o główną wygraną, podjętą bezprawnie, finansował interesy Bakalarza i działał z nim w ścisłym porozumieniu. Proces powyższy toczy się w sądzie okr. przemyskim, przybiera rozmiary wielkiej afery i oprze się zapewne o prokuraturę państwa, a to z powodu swych rabulistycznych właściwości. Tutejszy świat kupiecki śledzi tę niezwykle sprawę z niezwykłym zainteresowaniem.

Na uadzwycz. wainem zgromadzeniu tut. Stow. Kandydatów Adwokatury wybrano wydział w osobach adw. dr. St. Jedlińskiego (przewod.), dr. Hornika i dr. Chotyńskiego, a ponadto sąd honorowy i komisję rewizyjną. W końcu uchwalono wdrożyć akcję celem utworzenia Towarzystwa prawniczego, które jako ośrodek dyskusyjny mogło by tu, palestrze oddać znakomite i cenne usługi.

Tyfus plamisty z śmiertelnym wynikiem wybuchł w jednej w rodzin tutejszych. Straszna ta epidemia zawleczono zapewne z Wiazownicy, gdzie się niedawno srożyła. Miejscowe władze sanitarne zarządziły środki ochronne, by wypadek powyższy zisłować i epidemii zdławić w zarodku.

SANIE POD KOŁAMI POCIĄGU.

Zborów. (Tel. wł.). Dnia 3 marca br., o godz. 14'15, pociąg pospieszny Nr. 202, zdatujący ze Zborowa do Złoczowa na przejeździe w klm. 437, między Młynowcami a Grabkowcami, najechał na Fedka Wowka, lat 53, rolnika, zamieszkałego w Grabkowcach, pow. Zborów, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu. — W czasie dochodzeń ustalono, że denat dojeżdżając samemu do toru kolejowego, zauważył jadący pociąg, zszedł ze sanii i trzymał konie w rękach. — Na widok nadjeżdżającego pociągu, konie spłoszyły się i pociągnęły Wowka pod pociąg, co spowodowało jego śmierć, konie zaś zbiegły do domu. — Zwłoki denata pozostawiono na miejscu, aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Miljonowe miasta.

Liczba miast, których ludność dosięga względnie przekroczyła 1 milion mieszkańców, wynosiła w r. 1930 na całej kuli ziemskiej ogółem 27. Mieszkali w nich 52,8 miliona osób. Przed laty 30, a zatem w r. 1900, było miast takich tylko 11, w r. 1910 — 13, albowiem przybyły 3 miasta milionowe a jedno odpadło (Konstantynopol), w r. 1920 wynosiła ich liczba 19 a obecnie, jak wspomnieliśmy 27. Obserwujemy zatem wyraźną tendencję skupienia się ludności w wielkich ośrodkach miejskich, zwłaszcza od czasu zakończenia wojny światowej. W r. 1900 Afryka, Australia i południowa Ameryka nie miały zupełnie milionowych miast, obecnie Australia ma jedno (Sydney), Afryka jedno (Kairo) a Ameryka południowa dwa (Rio de Janeiro i Buenos Aires), Azja posiadała w r. 1900 dwa ta-

kie miasta (Tokio i Pekin), obecnie ma ich 8. Gdy zatem w Europie w ciągu tego czasu liczba wielkich miast wzrosła z 6 do 10, w Azji wzrost tej liczby był 4-krotny. Osłabienie tempa wzrostu milionowych miast w starej Europie obserwuje się także, porównując poszczególne miasta: Londyn, Paryż i Wiedeń nie wskazują prawie wcale zmian liczebnych; natomiast Moskwa, Osaka, Sydney, Buenos Aires wzrosły dwukrotnie, Szanghaj — trzykrotnie, Detroit — czterokrotnie, a Los Angeles bije wszystkie przykłady znane w historii rozwoju wielkich miast. W r. 1900 liczyło to miasto 102 tysiące mieszkańców, w r. 1920 — 577 tysięcy a w 7 lat później już 1.335.000 mieszkań-

J. B.

Przyrost naturalny ludności w Niemczech jest mniejszy niż we Francji.

Znany statystyk niemiecki, Burgdörfer, stwierdza na podstawie swoich badań, że Niemcy rozradzają się słabiej od wszystkich narodów europejskich, słabiej nawet od Francuzów. Po daje on statystyki, ilustrujące przyrost naturalny ludności w Niemczech. W roku 1927 w porównaniu z rokiem 1870 ilość zawartych małżeństw pozostała prawie bez zmiany, a ilość urodzeń zmniejszyła się o połowę. Od r.

1910 do r. 1925 liczba dzieci poniżej 15 lat zmniejszyła się o 18 proc., a liczba starców ponad 65 lat powiększyła się o 26 proc. Obecnie co 17 Niemiec jest starcem, w r. 1975 będzie nim każdy ósmy. Zmniejszanie się przyrostu ludności stwierdza również przegląd statystyczny płodności małżeństw. W r. 1880 na 1000 kobiet żonnych w wieku od 15 do 45 lat wypadało 307 dzieci, w r. 1927 zaś tylko 129.

Program radiowy.

Piatek, 6 marca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Dalszy ciąg koncertu z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczy”. 15.50: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Audycja dla chorych. Śpiew p. J. Niemczykówny. 17.00: „Aktualności gospodarcze” w oprac. p. M. Stawieńskiego. 17.15: „Generał Józef Chłopicki” wygl. kpt. dypl. J. Kozłowski. 17.45: Chór wieślański z Krosna pod batutą ks. kanonika S. Decowskiego. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 19.25: Odczyt prof. J. Pieniążka p. t. „Z wędrowek malarza po Podhalu”. 19.35: Program

na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Płyta gramof. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Recital fortepianowy p. J. Turczyńskiego z Filhar. Warsz. W programie utwory Klaudiusza Debussy'ego. Następnie komunikaty z Warszawy. Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencja bieżąca omówi. kuz. J. Młinski. Następnie wedle możliwości retransmitacja ze stacji zagranicznych.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.30: Muzyka z płyt gramof. 17.45: Muzyka lekka i taneczna. 20.15: Recital fortep. p. J. Turczyńskiego. — Londyn (Nat. 261) 21.20: „Faust” opera Gounoda. — Londyn (Reg. 356) 22.00: Koncert muzyki współczesnej. — Hamburg (372) 20.00: Wieczór Beethovena. — Praga (486) 21.00: Orkiestra jazzowa Jacka Hyltona. — Wiedeń (516) 19.30: „Elektra” opera R. Straussa. — Budapeszt (550) 19.30: „Hugonoci” opera

Ciekawy eksperyment telepatyczny.



Dr. Schroeder, profesor Instytutu Badań Metapsychicznych w Berlinie, zorganizował niezwykle ciekawy eksperyment. Dnia 26 lutego punktualnie o godz. 7.30 wieczorem zasiadł w swych gabinetach jednocześnie dr. Schroeder w Berlinie, kpt. Gross w Wiedniu i dr. Tanagra w Atenach. Wszystkim wyżej wymienionym towarzyszyli ich asystenci. Punktualnie o godz. 7.30 wieczorem dr. Schroeder, po skupieniu woli, nadał do Wiednia pierwszy myślowy telegram. „Depesze” nadawane były w ten sposób, że nadawcy i odbiorcy pracowali przez pięć minut, po czym następowała pięćminutowa przerwa. Kpt. Gross z Wiednia przekazał „depeszę” do Aten poczem z Aten odebrał odpowiedź już bezpośrednio dr. Schroeder w Berlinie. Ta droga wymieniono między sobą różną poidejnicę słow, rysunki przedmiotów i zwierząt, oraz cyfry. Dr. Schroeder w wywiadzie z dziennikarzami stwierdził, że przesyłanie depesz drogą myślową nie wymaga specjalnie silnej woli, że odbieranie i nadawanie takich „depesz” odbywa się codziennie prawie u każdego człowieka, proces ten nie jest jednak, ujęty w karby świadomości. Zdjęcie: dr. Schroeder ze swym asystentem podczas nadawania „depesz” do Wiednia.

Meyerbeera. — Kalundberg (1153) 20.00: Koncert z Axelborgu.

Sobota, 7 marca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Dalszy koncert z płyt gramofon. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 15.30: Pogadanka szachowa w oprac. p. M. Seinfelda. 15.40: Płyty gramofonowe. 15.50: Kwadrans akademicki. 16.10: Lwowski kącik dla młodych talentów. Recital śpiewaczy p. A. Baczewskiego (tenor), akompaniując p. T. Seredyński. 16.35: „Genjusz a choreba umysłowa” wygl. dr. T. Tręckowiak. 17.00: Transmisja z Wilna: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18.00: Program dla dzieci starszych. 1) Słuchowisko p. t. „Północna legenda” według powieści Z. Śmiałowiczowej, w radiofonizacji B. Heriza i W. Tatarkiewicz. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Komunikat Centralnego Tow. Organ. i Kółek Roln. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: P. Wanda Grabowska wygl. felieton p. t. „Koszula szczęśliwego człowieka”. 20.15: „Postacie niewoli i walki polskiej (Otto von Bismarck) wygl. dr. H. Wereszycki. 20.30: Muzyka lekka w wyk. ork. Pol. Radia pod dyr. S. Nawrota, oraz p. Ida Łosiówna (płta) i M. Fogg (śpiew). 22.00: P. Benedykt Hertz wygl. felieton p. t. „Skok Warszawy przez półwiecze”. 22.15: Transmisja z Poznania: Utwory Chopina w wyk. p. Z. Rabecwiczowej. 22.50: Komunikaty. 23.00—23.30: Rewietka w układzie p. S. Schlechtera. 23.30—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 18.00: Program dla dzieci starszych. 18.30: Koncert dla młodzieży. 20.00: Felieton p. W. Grabiejskiej p. t. „Koszula szczęśliwego człowieka”. 20.30: Muzyka lekka. 22.00: Muzyka taneczna z „Polonii”. — Londyn (Nat. 261) 20.30: „Evelyn”, operetka Branichstaedtera. — Langenberg (472) 19.45: Wesoły wieczór. — Monachium, (532) 20.05: „Alt-Wien” operetka Lannera. — Oslo (1071) 19.30: „Dzień wezrę z Elzondo” opera Offenbacha.

KRWAWA WALKA MIĘDZY RZEŹNIKAMI.

Trembowla. (Tel. wł.). Dnia 1 o godz. 5-tej na tle nieporozumień konkurencyjnych, wynikła kłótnia między rzeźnikami w Trembowli: Dawidem Schwarzem, lat 28. Kolinem Juda, lat 58, jego synem Mojżeszem, lat 22, Bickholzem Olzerem, lat 35 — wszyscy z Trembowli, przyczem Kolin Juda i Moses oraz Bickholz występowali przeciwko Schwarzwowi. — Z kłótni wynikała bóika, w czasie której Schwarz został ugodzony przez Bickholza nożem w lewy obojczyk, a Schwarz postrzelił w prawy bok — żesza Kolina, ciężko zranił się w lewą reke Olzera Bickholza, zaś Jude Kolina lekko zranił siekierą w prawą reke oraz w głowę. — Rewolwer, z którego postrzelony został Kolin znaleziono na miejscu czynu, jak również odebrano wszystkie przedmioty, jak siekiery i noże, używane w czasie bóiki. — Ranny Bickholz i Kolin Mojżesz odiechali tego samego dnia o godzinie 9-tej do szpitala we Lwowie, zaś Schwarz tego samego dnia o godzinie 23-ciej odiechał do szpitala w Czerniowie. — Kolin Juda jako lekko ranny pozostaje w domu. — Rany Bickholza, Kolina Mojżesza i Schwarza uznane są jako ciężkie uszkodzenia ciała, zaś Kolin Judy jako lekkie uszkodzenie. — Rewolwer, z którego strzelał Schwarz jest browniegiem pochodzenia niemieckiego, kal. 6.35. — Broń ta Schwarz posiadał bez zezwolenia władzy administracyjnej. W ostatnich czasach u Schwarza Posterunek P. P. w Trembowli skonfiskował dwa rewolwery które nieprawnie on posiadał.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

Zagadnienie jęczmienia.

Zużytkowanie jęczmienia w formie paszy daje doskonałe wyniki przy hodowli trzody chlewnej, wpływając na

== Targi taniącej. W ślad za zniżką cen całego szeregu towarów, oraz usług, również i Targi Poznańskie w roku jubileuszowym znacznie obniżyły ceny za stoiska, chcąc w ten sposób przyżyć z pomocą życiu gospodarczemu kraju. Dla każdego wystawcy, który brał uprzednio udział w Targach, odlicza się od cen zasadniczych 5 proc. za każdy udział. Stąd wynika, że dla dawniejszych przyjaciół Targów cena

wysokości 5 kor. zł.). Cła na pierze i puch mają również ulec podwyżce. Cła na mięso, pod które przypada cały nasz wywóz bitych świń i cieląt, będą automaticznie o sto procent podwyższone. Nowela ma służyć jako instrument negocjacyjny przy rokowaniach Austrii z Czechosłowacją, Jugosławią i Szwajcarią; wobec tego wolno oczekiwać, że jej stawki nie wejdą w pełnej autonomicznej wysokości w życie. Rozmiar podwyżek zależy będzie od rezultatu rokowań, ponieważ przewidowane traktaty zawierać będą szereg stawek konwencyjnych, z których także Polska w drodze najwyższego uprzywilejowania korzystać będzie.

— Komiwojażerskie legitymacje Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 18 grudnia 1930 r. „Monitor Polski” Nr. 10 z 14 stycznia 1931 r. Izby Przemysłowo-Handlowe upoważnione zostały do wydawania komiwojażerskich kart legitymacyjnych dla kupeców, przemysłowców oraz ich komiwojażerów, udających się na terytorjum Austrii, Belgii, Bułgarii, Danii,

Na Giełdzie transakcje w życie i grochu polnym oraz egzekutywne kupno żyta i owsa. Groch polny nieco podrożał, jak również pszcak i kasza jęczmienna. Ceny lanych artykułów utrzymują się na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana. Uspokobienie spokojne.

OGŁOSZENIA.

za każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Antyki, biblioteka, zegar, obrazy, brzozy, wspaniała waza japońska okazje i sorzedam Ossolińskich 9 l. p. drzwi 8. 987

Szczotki do zamatania, troterowania, rak sukna, włosów i innych rozmaitych celów poleca Drogeria Kozłowska, Lwów, Batoro 34a, telefon 83 81 998

Fortepian „Schweighofera” króciutki — prawdziwie kupuj: cy nabędzie bardzo korzystnie. Zamiana niewykluczona. Również kupuje, płacę najwięcej. Kowernika 26, Sklepiarski. 1109

Meble salonne wykonane solidne, ceny niskie, poleca pracownia tapicerska, Matwijnowski, Chorańczyna 8 1107

Bluzki wele najnowszych modeli z własnych i dostarczonych materiałów wykonuje „Comoinaion” Asnyk 2. 1106

Brzoskwinie, morele, róże krzaczaste, jabłonie i węgierki piene sprzedaje po cenach bardzo przystępnych Zakład Sadowniczy „Glinka”, (własność krakowskiego Tow. Ogrodniczego w Prąniku Czerwonym p. Kraków 1104

PIANINA nowe krajowe zagraniczne od zł. 2.100 na dogodne spłaty. Nowacki Ska ul. Piłsudskiego 17. 1110

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

ENERGICZNY SPRZEDAWCA

działu samochodowego, posiadający odpowiednie stosunki i należytą praktykę w tym kierunku zostanie przyjęty do bardzo poważnej firmy we Lwowie za stałą pensją i prowizją. Zgłoszenia tylko pierwszorzędnym sił prosimy kierować pisemnie z podaniem referencji do Biura ogłoszeń PAR Lwów, Akademicka 14 pod „Pierwszorzędnym”. 1103

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

2 pokoje na l. p. słońce, ne, frontowe, z komfortem, wejście od klatki schodowej — do wynajęcia — Panu na stanowisku lub bezdzietnemu małżeństwu. Napsza Boczkowskiego 35 (Kolonja Oficerska). 751

Boks na samochody zaraz do odnajęcia. Wiadomość kancelarja kursów Kopernika 54. 1115

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Biuro pośrednictwa Pracy przy Zw. Zaw. Farm-Prac, Lwów Mikołaja 15 przyjmuje zgłoszenia wolnych posad stałych i zastępczych 1113

ROZNE DOŚWIEDZENIA

0 groszy za wyraz

Znany zaszczytnie salon sukien damskich wykonuje szykownie wedle wiosennych modeli suknie od 15 do 30 zł. płaszcze, kostjmy, przerobki Potockiego 10 III o. 1074

MAGISTRAT król. stoł. miasta LWOWA

L. W. 1048/31.

W. III.

We Lwowie, dnia 3 marca 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, ogłasza przetarg oferty na wykonanie robót konserwacyjnych i adaptacyjnych, w realnościach Gminy m. Lwowa na rok 1931-32. Formularze ofert we nabyć można w Ekonomacie Magistratu, Ratusz III. p. kompie, za cenę 5 zł w godz. między 11-13.

Informacje udziela Wydział III. Magistratu drzwi Nr 115. Termin składania ofert i deklaracji naznacza się na dzień 20 marca 1931 o godzinie 12-tej o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert 1111

Inż. Koluszowski m. p. wiceprezydent m. Lwowa

L. W. II/l. 671/31.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa poaje do powszechnej wiadomości, że preliminarz budżetowy Gminy m. Lwowa na rok 1931-32 jest wyłożony do przegladu w biurze Wydziału II-l. Magistratu (ratusz II. p. drzwi 62) przez 7 dni a to od dnia 7 marca do dnia 13 marca 1931 włącznie w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Interesowanym płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania w powyższym terminie wyłożonego preliminarza budżetowego oraz wnoszenie zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 7-dniowym a więc do dnia 20-go marca 1931 włącznie. 1112

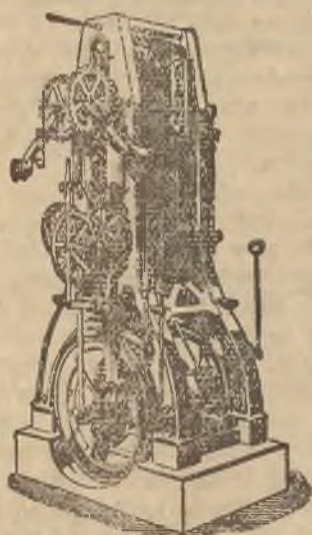
Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 2 marca 1931 r.

Wiceprezydent miasta:

Wiktor Chajes w. r.

G. TOPHAM & CO Sp. z o. o.



FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA

Wiedeń, XI. Hauptstrasse 36.

SZYBKOBIEŻNY TRAK, TYPU „BRUNA”

Trak nasz, powszechnie w tartakach używany, przeciera w roku, przy ruchu o jednej szychcie: 8.000—10.000 m³ materiału okrągłego

Przy zastosowaniu naszych szybkochwytanych wózków blokowych z mechanizowanym popędem można powiększyć efekt traku o 30%, przy obsłudze jego tylko dwojga ludzi.

Wszelkie maszyny dla tartaków i obróbki drzewa, jakoteż mechaniczne urządzenia przenośne do przemysłu drzewnego.

Techniczne porady i odpowiedzi inżynierów na życzenie, — bezpłatnie.

Przedstawicielstwo: Inż. IGNACY HUSCHER

Kraków, ul. Św. Krzyża 1.

Lwów, ul. Sykstuska 56 a.

Hemoroidy gina!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie Wysyłam przepis za 6 zł. i pocztą 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 118 podziękowań.

767

FRANCUSKIE GOSPODARSTWA ROLNE

z zabudowaniami i inwentarzami żywymi i martwymi mogą tanio nabywać lub wydłużać polscy emigranci

Bezpłatne informacje po polsku:

J. PAGUA 3, Avenue de Mayenne MONTAUBAN

(Iarn et Garonne).

796

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

Zofia wzruszyła obojętnie ramionami. Czując na swej twarzy badawczy wzrok Roberta, była ostrożna i odpowiedziała:

— Pani pułkownikowa jest lepiej poinformowana od nas. Nam powiedział porucznik Rotman, że tylko na życzenie matki wstąpił do wojska, po jej zgonie jednak obiera zawód architektki do którego ma od dzieciństwa zamiłowanie.

Pułkownikowa uważała za stosowne przerwać tę rozmowę. Spostrzegłszy zmianę w twarzy Roberta, była pewna, że słowa jej wywołały upragnione przez nią wrażenie.

— Jeśli tak — to co innego — rzekła pułkownikowa pojednawczo. Czego też ludzie nie wymyślą. Ale nie będę państwu dłużej przeszkadzać.

Po tych słowach odeszła pułkownikowa zadowolona z siebie.

Po tej scenie panowało napięcie między Zofią a Robertem. Rozmowa nie kłóła się Robert był roztrągniony i smutny.

Zofia nie mogła wybaczyć pułkowni-

kowej, że wprowadziła ją w tak nie-miłą sytuację. Rozmyślała, jakby zaradzić złemu. Zanim się zdecydowała, co uczynić należy, rzekł Robert nagle smutnym, stłumionym głosem:

— Pozwoli pani, że ją pożegniam.

Spojrzała nań a wzrok jej wyrażał żal.

— Pan już odchodzi? — zapytała półgłosem.

— Czy to pani przykreść sprawia? — szepnął.

Szukała gorączkowo sposobności, by go zatrzymać. Nie mogła pozwolić, by odszedł w takim usposobieniu, wszak mogło być wszystko stracone. Utkwiła weń wzrok rzekomo pełen rozpaczy, poczem stanąwszy przed nim, z wyrażem obrażonej dumy zawołała:

— Nie, nie — odejść pan. Nie upokorzę się przed panem. Pan należy do mężczyzn dumnych z tego, że zawiadnają sercem bezbronnej kobiety. Odejść pan. — Godność kobiety nie pozwala mi na poniżenie się samej przed sobą. I zmierzyla go dumnym spojrzeniem od głowy do stóp.

Z twarzy Roberta odgadła, że odniosła zwycięstwo.

— Zofio! droga Zofio! — szeptał nerwowo, na wpół przytomny.

Wydało mu się potwornym, że przez chwilę mógł zwątpić o niej.

— Czego sobie pan jeszcze życzy? Zabraniam panu nazywać mnie po imieniu — odezwiała się zgorzkniała — za-

uważyła bowiem, że ten ton mowy czynił na nią wrażenie.

— Wybacz mi, łaskawa pani. — Byłem zdenerwowany. Nie chciałem pani zasnąć, ale nie należę do tych mężczyzn, do których pani mnie zaliczyła. Chciałem odejść, bo byłem smutny i rozdrażniony.

Udawala, że ją temi słowami rozbawił i spojrzała nań, jakby z troską o jego zdrowie.

— Co panu? — zapytała niby wzruszona.

Odetchnął swobodnie.

— Była to nieuzasadniona obawa — ale to już minęło, jeśli mi pani wybaczy.

— Pod jednym warunkiem — rzekła szybko.

— Pod jakim warunkiem?

— Jeśli pan jeszcze zostanie.

— Czy pani rzeczywiście zależy na moim towarzystwie? Proszę panią mi odpowiedzieć.

Oczy jej zabłyśły filuternie.

— Próżności — tobie na imię — mężczyzna.

— To nie odpowiedź na moje zapytanie — prosił natarczywie.

Spuściła oczy.

— Nie dręcz mnie pan. Kobiocie nie przystoi przyznać się do tego, co czuje.

— Jeśli nie wypada wypowiedzieć słowem, to wzrokiem — błagał.

Podniosła z wolna powieki i spojrzała nań. Jak żywy ogień paliło go to spojrzenie — uległ jej czarowi, był jej

dużą i całym oddany. Uczucie zazdrości, które wznieciła pułkownikowa, pierzchnęło pod wrażeniem płomiennej miłości. Jeszcze chwilę rozmawiali półgłosem, jak to zwykle czynią zakochani, którzy jeszcze nie wyznali sobie miłości. — Nagle Zofia przerwała rozmowę, udając zaniepokojenie.

— Pułkownikowa obserwuje nas przez lornetkę, gorsząc się naszym zachowaniem. Z tego znów urosną jakieś niedorzeczne plotki.

— Pójdziemy do mej matki.

Robert był uszczęśliwiony. Niech sobie pułkownikowa co chce myśli. Wkrótce będzie Zofia jego narzeczoną — pomyślał zaślepiony młodzieniec. Udał się razem do majorowej.

Ciotka Klara siedziała obok kapitałowej Tressow, która jej opowiadała szczegółowo o zachowaniu swego syna. Podczas tego Klara miała sposobność czynić swe ostrzeżenia nad się sunięm Zofii do Roberta.

Ludwika snogładała na Zofie, myślała ze smutkiem o Henryku Rotmanie, który wierząc w miłość Zofii, wyruszył w świat, by stworzyć swej ukochanej ognisko domowe. Gdyby przeczuwał, jak szybko Zofia o nim zapomni, czy dążyłby do ukończenia swych studiów? — Lepiej, że nie wie o tem.

(C. d. n.)